E 1113/64 Egz. Obow. Regionalny W4/64

Kurier szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr. Nr 93 (6123)
PONIEDZ., 20. IV. 64 r.

70-osobowa junta wojskowa objęła władzę w Laosie

Premier Souvanna Phouma wypuszczony na wolność?

PARYŻ PAP. Agencja France Presse donosi z Vientiane, że 70-osobowa junta wojskowa, która dokonała w niedzielę rano zamachu stanu w Laosie utworzyła pod nazwą „wydział wykonawczy" coś w rodzaju tymczasowego rządu.

NA CZELE TEGO RZĄDU stanął generał Ouprasith Abhay, a funkcje wicepremiera objął szef żandarmerii wojskowej, generał Siho. Resorty spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, gospodarki i finansów zostały obsadzone przez wyższych oficerów należących do junty.

W Laosie utrzymuje się stan napięcia i niepewności. Sytuacja w tym kraju jest niejasna, a wiadomości napływające ze stolicy Vientiane pozostają ze sobą często w sprzeczności. Dobrze poinformowane źródła dyplomatyczne w Sajgonie twierdzą, że aresztowany w niedzielę szef rządu neutralistycznego, książę Souvanna Phouma został już wypuszczony na wolność. Przez pewien czas utrzymywały się pogłoski, iż powrócił on nawet do władzy. Wraz z księciem Souvanna Phoumą miał zostać uwolniony minister łączności w jego rządzie, książę Tiao Sisoumung.

Radiostacja w Vientiane przez cały dzień nadaje komunikaty podpisane przez przywódców ostatniego zamachu stanu. Jeden z komunikatów był podpisany przez generała Kong Le, który miał poprzeć przywódców zamachu.

Przebywający w Sajgonie amerykański sekretarz stanu Dean Rusk uchylił się od złożenia oświadczenia na temat obecnej sytuacji w Laosie.

Zawalenie trybun

RZYM. W czasie meczu piłkarskiego w Palermo na Sycylii pod ciężarem ok. 100 widzów zawaliła się środkowa część trybuny. 6-letni chłopiec, który wraz z ojcem oglądał zawody, został zabity. 21 osób odniosło obrażenia, 10 z nich przewieziono do szpitala.

Ostatnia ofiara I wojny światowej

PARYŻ PAP. Zamieszkały na paryskim przedmieściu Levallois rencista Emil Dumaine, jest zapewne ostatnią ofiarą wojny 1914—1918. Wówczas to bowiem uległ on zatruciu gazami bojowymi, zastosowanymi przez wojska niemieckie, wskutek czego utracił powonienie. Kalectwo to stało się bezpośrednią przyczyną jego śmierci, gdyż nie poczuł ulatniającego się w kuchni gazu, który wypełnił całe mieszkanie. W pewnej chwili do jego drzwi zadzwoniła sąsiadka pragnąca skorzystać z telefonu. Naciśnięcie dzwonka elektrycznego spowodowało gwałtowny wybuch, który zdemolował mieszkanie. W wyniku eksplozji ranne zostały dwie osoby, w mieszkaniu zaś znaleziono zwłoki E. Dumaine.

Tu

„WIOSNA ORKIESTR-64"

Dziś grają:

- QUINTET MŁODYCH"
- „SYGNAŁY" z Domu Kultury Kolejarza
- „ORBIS"
- „TWISTUJĄCE KURCZĘTA" z klubu „Pinokio"

Śpiewają:

- Danuta SZPARADOWSKA
- Janusz SULIKOWSKI
- Konrad NALEPA
- Marek REDA

Zapowiada — JANUSZ MARZEC

Dramat na oceanie

EPIDEMIA na norweskiej „Margaricie"

NOWY JORK PAP. Norweski statek „Margarita" płynący przez Ocean Atlantycki i znajdujący się w odległości 1 600 mil na północny-wschód od Nowego Jorku zaczął w poniedziałek tuż po północy nadawać komunikaty radiowe, w których prosił o udzielenie natychmiastowej pomocy chorym członkom załogi.

SYGNAŁY TE odebrane zostały przez statek „France", który zmienił swój kurs dążąc w kierunku „Margarity". Po nawiązaniu bezpośredniej łączności z jednostką norweską, wysłano meldunek do Stanów Zjednoczonych, z którego wynikało, iż na „Margaricie" wybuchła epidemia paratyfusu. Stwierdzono, że zmarł już jeden z członków załogi „Margarity" 60-letni cieśla okrętowy „France" udzielając pomocy chorym marynarzom i zostawiając zapas medykamentów, wzięła na pokład 17-letniego chłopca, którego stan był wyjątkowo poważny. Według ostatnich informacji „Margarita" podjęła swój rejs w kierunku kontynentu amerykańskiego.

Wzrasta napięcie w Rodezji Płd.

LONDYN PAP. Po aresztowaniu Joshua NKOMO, przywódcy ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Południowej Rodezji, sytuacja w tym kraju zaostrza się coraz bardziej. Niedziela była kolejnym dniem demonstracji ludności afrykańskiej, domagającej się uwolnienia swego przywódcy.

Szczególnie gwałtowne demonstracje miały miejsce w Bulawayo, i to nie tylko w dzielnicach afrykańskich, ale również zamieszkanych przez ludność białą. Policja południowo-rodezyjska w brutalny sposób usiłowała rozpędzić tłumy demonstrantów. Policjanci zaczęli strzelać do Afrykanów, raniąc dwie osoby.

Rokowania bułgarsko - greckie

KORESPONDENT PAP W SOFII, red. Wierzbanowski donosi:

Dziś o godz. 16 rozpoczynają się w Sofii rokowania pomiędzy delegacjami rządowymi Grecji i Bułgarii, których celem jest pełna normalizacja stosunków politycznych i gospodarczych, a także rozszerzenie współpracy między obu krajami.

Jest to już trzecia tura rozmów w ciągu ostatnich 11 lat. Pierwsze rozmowy odbyły się w 1954 roku i w ich wyniku nawiązano zerwane w czasie wojny stosunki dyplomatyczne.

Rozpoczynające się dziś rokowania trwać będą przypuszczalnie 6 do 8 tygodni. Obejmą one całokształt stosunków bułgarsko-greckich. Przede wszystkim ustalone zostaną wzajemne zobowiązania finansowe, ustanowiona będzie bezpośrednia komunikacja kolejowa, drogowa, lotnicza, morska, pocztowa i telegraficzna, podpisana zostanie wieloletnia umowa handlowa oraz porozumienie o współpracy technicznej, naukowej, kulturalnej i turystycznej.

Dyplomatyczna eksmisja

JEDEN Z DWÓCH luksusowych hoteli w Leopoldville (Kongo) potajemnie zakupiony, został przez rząd francuski z przeznaczeniem na ambasadę. Niczego nie spodziewający się goście obudzili się rano na terenie eksterytorialnym i dowiedzieli się, że muszą szukać nowego locum w przepełnionej stolicy Konga. (j.o.)

KIEDY KOBIETA NIE MARZY?

JEDYNA KOBIETA w rządzie zachodnioniemieckim, minister zdrowia, Elisabeth Schwarzhaupt, na ankietę monachijskiej popołudniówki „Abendzeitung": „O czym wiosną marzą kobiety"? — odpowiedziała za pośrednictwem rzecznika prasowego ministerstwa: „63-letnia dama, która od rana do nocy wałkuje akta, nie marzy w ogóle..." (j.o.)

Zderzenie w powietrzu

NOWY JORK PAP. Nad miejscowością Wilmington, w stanie Ohio zderzyły się w powietrzu dwa amerykańskie transportowe samoloty wojskowe wiozące żołnierzy na ćwiczenia. W katastrofie zginęło 17 osób.

Odkrycie dr Negroni

Tajemnica białaczki - zbadana?

NADZIEJE NA ZWALCZANIE jednej z najbardziej tajemniczych chorób, siejącej śmierć wśród tysięcy dzieci, dorosłych i starców — leukemii, białaczki (raka krwi) — znów się ostatnio wzmogły.

W PIŚMIE angielskich lekarzy **„British Medical Journal"** ukazało się bowiem sprawozdanie o wykryciu przez doktora Gavino NEGRONI wirusa tej choroby, nazwanego tymczasowo skrótem „ICRF HL/1". Stowarzyszenie lekarzy brytyjskich zaleciło na razie dużą ostrożność w ocenie szans szybkiego znalezienia leku na schorzenie, nie mając całkowitej pewności, czy wirus nie okaże się tylko przypadkowym „gościem" w organiźmie zbadanych pacjentów.

Jeżeli nawet odkrycie dr Negroni ostatecznie potwierdzi się, upłynie jeszcze co najmniej kilka miesięcy zanim ustali się wszystkie cechy charakterystyczne i naturę wirusa w celu znalezienia odpowiedniej szczepionki.

NIE WIADOMO TAKŻE, czy potwierdzi się dotąd kwestionowana teza, że prawdopodobnie każda postać raka jest pochodzenia wirusowego, a zatem jest teoretycznie możliwa do wyleczenia.

„Bambi" dla Loren

BONN PAP. Zofia Loren po raz czwarty otrzymała w niedzielę nagrodę „Bambi", która stanowi niemiecki odpowiednik „Oscara".

Nagrodę „Bambi" przyznano także w tym roku szwajcarskiej aktorce Liselotte Pulver oraz aktorowi niemieckiemu Heinzowi Tuehmannowi.

PRZED dwoma laty z inicjatywy Polskiej Akademii Nauk powstał w Warszawie Zakład Doświadczalny Budowy Aparatury Naukowej „Unipan". Do jego podstawowych zadań należy projektowanie oraz produkcja krótkich serii urządzeń aparatury mikrofalowej, elektronicznej, mechanicznych urządzeń precyzyjnych, aparatury rentgenowskiej i ultradźwiękowej.

Produkcja tego typu urządzeń oparta jest na najnowszych osiągnięciach naukowo-technicznych Polskiej Akademii Nauk. Na zdjęciu: mgr inż. Adam Kowalski i mgr inż. Bożena Suchodolska przy pomiarach mikrovoltomierza selektywnego.

Uciekli z więzienia podkopem

NOWY JORK PAP. Pięciu groźnych kryminalistów uciekło w sobotę w nocy z więzienia w Plattsmouth w Stanie Nebraska. Więźniowie przekopali tunel, którym przedostali się pod murami więzienia.

Zarządzony pościg zakończył się powodzeniem. W niedzielę wieczorem policja ujęła wszystkich pięciu w rejonie rzeki Missouri.

Niedziela wypoczynku i pracy

Na południu – 30 stopni ciepła
Pierwsi plażowicze nad morzem
Rolnicy nadrabiają opóźnienie wiosny

WARSZAWA PAP. 25, 30 a nawet 32 stopnie powyżej zera wskazywały w niedzielę 19 bm. termometry w całym kraju. Najciepiej było oczywiście na południu, jednakże i na północy niedzielna pogoda przeszła wszelkie oczekiwania — w województwach koszalińskim i szczecińskim notowano plus 25 stopni.

PO RAZ PIERWSZY W TYM ROKU, mieszkańcy miast mogli wyruszyć do miejscowości wypoczynkowych, spędzić dzień na spacerach i wycieczkach.

NAD MORZEM — w Dziwnowie, Świnoujściu i nad Zalewem Szczecińskim nie brakło pierwszych amatorów kąpieli morskich, choć woda jest jeszcze zimna. Na Jeziorze Dąbskim i Zalewie pojawiły się już pierwsze jachty i żaglówki. Mieszkańcy Szczecina udali się statkami na wybrzeże, bądź na pełne morze. Wiele wycieczek zorganizowały dla swych pracowników autokarami szczecińskie zakłady pracy i instytucje.

TŁUMNIE „NAWIEDZILI" TURYŚCI Kazimierz i Nałęczów. Na Jezioro Firlej wyruszyli pierwsi żeglarze.

Do ostatniego miejsca zapełniły się dwa główne ośrodki turystyczno-wypoczynkowe południowej Polski — Zakopane i Krynica. Prawdziwe oblężenie przeżywały od wczesnych godzin rannych kasy do kolejek na Gubałówkę i Górę Parkową.

Na Kielecczyźnie piękna pogoda i wysoka temperatura utrzymuje się już od kilku dni.

W niedzielę liczne wycieczki z okręgów przemysłowych odwiedziły Góry Świętokrzyskie — Św. Katarzynę, Łysą Górę a także Sandomierz i Chęciny.

Na ulicach miast śląskich pojawiły się pierwsze stoiska z napojami chłodzącymi cieszące się dużym powodzeniem. Długie kolejki utworzyły się przed punktami sprzedaży lodów.

NIE WSZYSTKIM JEDNAK wiosenna niedziela przeszła na beztroskim wypoczynku. Rolnicy wielu województw — korzystając ze sprzyjających warunków spędzili ten dzień na pracy w polu. W kombinacie PGR Konarzewo w Wielkopolsce pilnie pracowano w 13 gospodarstwach.

Na wytężonej pracy spędzili także niedzielę rolnicy szczecińscy, którzy przeprowadzali siewy w polu lub wykonywali orki. Na nadodrzańskich łąkach, porosłych pierwszą tegoroczną trawą można już zobaczyć pasące się owce i bydło.

Wicepremier Piotr Jaroszewicz w rozmowie z prezydentem Jugosławii J. Titą podczas wizyty w jego rezydencji na wyspie Brioni.

CAF telefoto

WIZYTA min. Nilssona

WARSZAWA PAP. W niedzielę minister spraw zagranicznych Szwecji — Torsten Nilsson przybył z oficjalną wizytą do Polski, na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL — Adama Rapackiego. Min. Nilssonowi towarzyszą: podsekretarz stanu w MSZ Szwecji — Leif Belfrage, dyrektor Departamentu Politycznego MSZ — amb. Richard Hichens-Bergstrom, naczelnik wydziału w tym resorcie — Gustaf Hamilton, sekretarz ministra — Lars Olaf Thunberg.

WIECZORNICA w ZW TPPR

DZIŚ o godz. 17.30 w ZW TPPR przy Al. Wojska Polskiego odbędzie się uroczysta wieczornica, poświęcona 19 rocznicy podpisania układu polsko-radzieckiego.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „KOLEJARZ" — z Conakry z rudą.
M/S „WROCŁAW" — z Antwerpii z drobnicą.
M/S „INA" — z Londynu z drobnicą.
M/S „NER" — z Londynu z drobnicą.
M/S „SYRENKA" — z Anglii pod balastem.
M/S „ANDRZEJ BOROWY" — z Finlandii z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „MODLIN" — do Hamburga via Gdynia z drobnicą.
S/S „SOŁDEK" — do Danii z węglem.
S/S „KIELCE" — do Danii z węglem.
S/S „SŁAWNO" — do Danii z węglem.

ZMIANY NA LINII SKANDYNAWSKIEJ

MOTOROWIEC P2M „Rusałka", obsługujący dotychczas linię skandynawską ze Szczecina, idzie do remontu w Stoczni Remontowej w Gdyni. Na miejsce „Rusałki" do obsługi linii armator skierował siostrzany statek m/s „Syrenka".

NA ŁOWISKACH:

STATEK-przetwórnia „Uran" trałując na łowiskach Sundali w rejonie wód Labradoru, został uderzony w rufę przez hiszpański statek rybacki „Santa Inez" (port macierzysty — La Coruna). Kolizja spowodowała poważne uszkodzenia naszego statku, m. in. rozprucie poszycia kadłuba na długość ok. 1 m. (na szczęście ponad linią wodną). Wg. ostatnich wiadomości „Uran" kontynuuje rejsy łowcze, załoga zabezpieczyła otwory w burcie własnymi siłami.

W PORCIE:

W UB. TYGODNIU port przeładował ogółem 232 tys. ton, w tym 82,7 — węgla, 66,3 — rudy, 33,1 — innych towarów masowych, 20,1 — zboża, 6,8 — drewna i 29,1 — drobnicy.

„Dzień Sapera"

WCZORAJSZY „Dzień Sapera" obchodzony co roku w rocznicę forsowania Odry przez jednostki I Armii W.P., świętowany był uroczyście.

W Gozdowicach przy Pomniku Sapera oraz na cmentarzu wojskowym w Siekierkach odbyła się wczoraj uroczystość złożenia wieńców oraz Apel Poległych. Wzięli w niej udział delegacje: żołnierzy Garnizonu Szczecińskiego, społeczeństwa powiatów nadodrzańskich oraz delegacja ze Szczecina z udziałem I sekretarza KW PZPR posła Antoniego WALASZKA, sekretarza KW — H. HUBERA i d-cy Garnizonu Szczecińskiego — gen. J. STEBELSKIEGO.

(ap)

„CZERWONY KUR" już szaleje

SMUTNY rekord upalnej niedzieli zanotowała szczecińska straż: 15 pożarów na terenie województwa, w tym 9 — leśnych. Najgroźniejszy z nich szalał w powiecie szczecińskim — rejonie Tanowa, Jasienicy, Trzebieży i Dobieszyna.

3 sekcje zawodowej straży pożarnej, 1 — straży portowej, żołnierze Garnizonu Szczecińskiego, WOP i KBW, traktory, pługi itp. rzucono do walki z ogniem, który strawił 200 hektarów lasu. Akcja ratownicza trwała od 17.20 do 2 w nocy. Obecnie na pogorzelisku czuwa służba leśna i 250 żołnierzy, aby zapobiec ponownemu wybuchowi ognia.

Straty spowodowane pożarem oraz jego przyczyna — na razie nieznane. Niewątpliwie rozprzestrzenieniu się ognia sprzyjała susza, panująca od szeregu dni w lasach. (ap)

Obniżka cen jaj

Z DNIEM DZISIEJSZYM obniżone zostają sezonowe ceny detaliczne jaj świeżych I gatunku z 2,40 do 1,80 zł za 1 sztukę i jaj świeżych II gatunku z 1,80 do 1,50 zł za 1 sztukę.

Na linii Polska – Jugosławia

Dobre perspektywy

ZAKOŃCZONE WŁAŚNIE W BELGRADZIE obrady dorocznej, VI sesji Polsko-Jugosłowiańskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej, który kieruje współpracą ekonomiczną obu naszych bratnich krajów, rozmowy przeprowadzone z tej okazji przez wicepremiera Piotra Jaroszewicza z prezydentem Jugosławii, J. Broz-Tito i przewodniczącym Związkowej Rady Wykonawczej SFRJ, P. Stambolicem — otworzyły nowe, dobre perspektywy — na okres najbliższy i dalsze lata — dla znacznego rozszerzenia i pogłębienia wzajemnie korzystnej współpracy.

OBRADY VI SESJI były tym bardziej ważne, że dynamiczny wzrost polsko-jugosłowiańskich obrotów handlowych, jaki obserwowaliśmy w latach 1958-62, w ubiegłym roku doznał zahamowania: obie strony nie wykonały w pełni przewidzianych umową dostaw maszyn i urządzeń. Zjawisko to było tym bardziej niepokojące, że właśnie rok ubiegły przyniósł opracowanie kierunków i form współpracy. Zawarto szereg konkretnych umów w dziedzinie przemysłu ciężkiego, chemicznego i górniczego. Wiele trudu włożono w uregulowanie problemów natury organizacyjno-finansowej, co przy odmiennych mechanizmach gospodarczych w obu krajach nastręczało dużo trudności.

Obrady obecnej sesji Komitetu, przebiegające w przyjaznej, pełnej wzajemnego zrozumienia atmosferze, wykazały, że obu naszym krajom zależy na obustronnie korzystnym uregulowaniu powstałych kwestii oraz na zapewnieniu dalszego, znacznego rozwoju wzajemnej wymiany i współpracy. I dlatego rezultaty sesji są bardzo owocne.

Wymiana towarowa w tym roku przebiega lepiej niż w ubiegłym — umożliwia to dalsze jej rozszerzenie. W tym celu podpisano protokół o dodatkowej dostawie towarów w 1964 r. wartości 14 mln dolarów. Omówiono też całokształt zagadnień bankowo-finansowych.

Równocześnie skierowano wzrok naprzód. Już wkrótce będzie opracowane nowe porozumienie o współpracy przemysłowej między organizacjami gospodarczymi obu krajów. Do końca br. wykonane mają być prace przygotowawcze uwzględniające m. in. wzajemną kooperację i specjalizację w różnych dziedzinach przemysłu, do nowej wieloletniej umowy handlowej na lata 1966—1970. Polsko-Jugosłowiański Komitet Współpracy Gospodarczej zaleci, aby nowa, ważna dla dalszego pomyślnego rozwoju naszych narodów umowa, została zawarta w pierwszym półroczu 1965 r.

(K. Zar.)

WCZORAJ W ŁODZI odbywały się centralne uroczystości z okazji obchodzonego po raz pierwszy dnia pracownika włókienniczego, odzieżowego i skórzanego. Na akademię w sali Pałacu Sportu, która zgromadziła ok. 10 tys. osób przybyli przedstawiciele KC PZPR z członkiem Biura Politycznego przewodniczącym CRZZ Ignacym Logą-Sowińskim

„Dzień Włókniarza"

oraz wicepremierzy: Zenon Nowak i Franciszek Waniołka. Okolicznościowe przemówienie wygłosił Ignacy Loga-Sowiński. Dorobek półmilionowej rzeszy pracowników przemysłu lekkiego i dalsze zadania omówił minister tego resortu Eugeniusz Stawiński.

Po raz pierwszy w Polsce

POWSTAJE KATALOG 1001 DROBIAZGÓW

OD DŁUŻSZEGO CZASU trwają prace nad opracowaniem — po raz pierwszy w Polsce — katalogu drobnych wyrobów powszechnego użytku. Powstała bowiem sytuacja, kiedy nieodzowne wprost okazało się stworzenie pełnej informacji gospodarczej w tej rozwijającej się stale branży.

Handel, który w ciągu dwóch ostatnich lat uruchomił w całym kraju specjalistyczne sklepy 1001 drobiazgów oraz utworzył tego rodzaju działy w wielobranżowych sklepach przemysłowych — chce być możliwie najdokładniej zorientowany jacy producenci wyrabiają jakie towary, jakich artykułów produkcję mogą jeszcze uruchomić, jakie mają ku temu możliwości i co utrudnia im podjęcie produkcji drobnych artykułów przemysłowych codziennego użytku.

Przemysł chce natomiast wiedzieć dokładnie, jakie w tej dziedzinie są potrzeby rynku. Zarówno ilościowe, jak i asortymentowe; na bieżący okres i na następne lata.

Ilustrowany katalog drobnych artykułów powszechnego użytku powstaje na podstawie wypełnianych dla każdego wyrobu przez producenta kart informacyjnych, do których dołączane są fotografie i szkice produktów.

W opracowaniu katalogu uczestniczą przedstawiciele najbardziej aktywnych w tej dziedzinie producentów, a więc Komitetu Drobnej Wytwórczości, CZSP oraz Centralnego Związku Rzemieślniczych Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu.

Handel reprezentuje Centrala „Arged". Katalogiem objęte zostaną również drobne artykuły produkowane przez fabryki przemysłu kluczowego, podlegle trzem ministerstwom: przemysłu chemicznego, przemysłu ciężkiego oraz budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych.

Należy się spodziewać, że opracowany szczegółowo katalog drobnych wyrobów powszechnego użytku stanowić będzie dużą pomoc dla wszystkich uczestników obrotu towarowego, zwłaszcza dla państwowego i spółdzielczego handlu detalicznego, i przyczyni się do lepszego zaopatrzenia rynku w tej branży.

(r)

ZWIĄZKOWCY w kampanii przedzjazdowej

Narada w WKZZ

DZIŚ o godz. 10 w siedzibie WKZZ w Szczecinie rozpoczęła się narada działaczy związkowych z udziałem przewodniczących rad zakładowych i robotniczych oraz aktywu NOT, poświęcona omówieniu roli zw. zaw. i samorządu robotniczego w kampanii przedzjazdowej.

W naradzie wzięli udział: I sekretarz KW PZPR poseł A. WALASZEK oraz sekretarz CRZZ K. NOWICKI. Referat pt. „Udział związków zawodowych i samorządu robotniczego w kampanii przed IV Zjazdem PZPR" wygłosił przewodniczący WKZZ S. PUZON. W referacie mówca wskazał m. in. na dorobek i ważną rolę związków zawodowych w okresie XX-lecia Polski Ludowej oraz nakreślił perspektywy rozwoju naszego województwa w świetle tez przedzjazdowych.

(dyk)

Za 2 dni otwarcie!

◆ Miliard dolarów kosztów
◆ 80 mln zwiedzających

na Wystawie Światowej w Nowym Jorku

(Korespondencja własna)

NOWY JORK ŻYJE JUŻ WYSTAWĄ ŚWIATOWĄ, której otwarcie nastąpi 22 kwietnia br. Będzie to, jak głosi prasa amerykańska, „największa i najwspanialsza wystawa w historii świata".

ZWRÓCILIŚMY SIĘ do p. Archibalda SMITHA z komitetu organizacyjnego wystawy, o kilka szczegółów na temat tego gigantycznego przedsięwzięcia.

— Może na wstępie podam panu kilka liczb, które są dość wymowne — mówi Mr Smith. — Koszty związane z wystawą zamykają się wcale astronomiczną sumą jednego miliarda dolarów. Ogółem na terenach wystawowych wzniesionych zostanie 150 pawilonów. Oprócz oficjalnej ekspozycji amerykańskiej, która zostanie otwarta pod auspicjami rządu USA (na wystawie zaprezentuje swój dorobek 80 towarzystw i koncernów jak Ford, General Electric i General Motors). Koszt budowy pawilonu tego ostatniego wyniesie 40 milionów dolarów.

— Gdzie zlokalizowano wystawę?

— W nowojorskim parku Flushing Meadows na Long Island, na terenach Wystawy Światowej z 1939 r. O ile obiekty przedwojennej wystawy były dość rozrzucone na przestrzeni prawie dwukrotnie większej niż obecnie, to teraz obszar jest bardziej „zagęszczony". Powierzchnia obecnej wystawy została ograniczona do 646 akrów, mimo to obiektów będzie znacznie więcej niż w 1939 r.

— Ile państw zgłosiło udział w Wystawie Światowej?

— Ponad pięćdziesiąt. Niestety, nie ma w ich liczbie takich krajów jak Kanada, Wielka Brytania, ZSRR, Polska, Włochy.

— Jaką frekwencję przewidują organizatorzy?

— Zanosi się na coś, czego nie przewidywaliśmy w najśmielszych oczekiwaniach. Spodziewamy się, że tereny wystawowe, w ciągu dwóch lat trwania Wystawy Światowej, zwiedzi 80 milionów osób. Początkowo zakładaliśmy sprzedaż 10 milionów biletów wstępu. Tymczasem już w przedsprzedaży rozeszło się 28 milionów biletów, które przyniosły wpływ w wysokości 35 milionów dolarów. Na miesiąc przed otwarciem wystawy zmuszeni byliśmy skasować na jakiś czas przedsprzedaż.

— Jakie atrakcje czekają zwiedzających wystawę?

— Nie mówiąc o dziesiątkach pawilonów, w których będzie się można zapoznać z ostatnim „krzykiem techniki" (także fascynującej techniki przyszłości!), atrakcją dla zwiedzających będzie na pewno ultranowoczesna jednoszynowa kolej wisząca i wagoniki kolejki linowej, którymi to środkami lokomocji można będzie dokonać „inspekcji powietrznej" wystawy. Inną atrakcją wystawy będą stałe programy rewiowe z udziałem czołowych gwiazd. Szczególnie ciekawie zapowiada się widowisko „Świat cudów", które będzie prezentowane cztery razy. Nawiasem mówiąc — dodaje Mr. Smith — na obejrzenie wszystkich obiektów wystawy zwiedzający potrzebuje dwunastu dni...

Tyle wstępnej informacji p. Smitha.

Dodajmy, że dwudziestopięciotysięczna armia ludzi wytęża siły, by Wystawa Światowa w Nowym Jorku, która trwać będzie do 18 października 1965 roku, wypadła jak najbardziej okazale.

Rozm.
Zbigniew K. ROGOWSKI

W majestacie prawa

MAJĄTEK ZIEMSKI, przyznany w czasie wojny przez zarząd miejski Freudenstadt, w rejonie Czarnego Lasu, hitlerowskiemu generałowi Liebowi, nie może mu zostać odebrany — orzekł zachodnioniemiecki sąd apelacyjny. Hojny prezent hitlerowskiego magistratu miał być nagrodą dla generała za czyny bojowe na froncie wschodnim. (j.o.)

Dalekopis przyjaźni

AKTYWNA WSPÓŁPRACA

W marcu br. odbyło się w Belgradzie pierwsze posiedzenie Czechosłowacko-Jugosłowiańskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo - Technicznej. Komitet stwierdził z zadowoleniem, że obroty towarowe między obydwoma krajami wykazują tendencje wzrostu i przynoszą pozytywne rezultaty. Zalecił także rozpocząć przygotowania do zawarcia długoterminowej umowy o wymianie handlowej (do 1970 r.). Na posiedzeniu Komitetu zatwierdzono także konkretne wnioski dotyczące współpracy przemysłowo-technicznej w dziedzinie produkcji metali i agregatów spawalniczych, a także w dziedzinie przemysłu chemicznego. Podpisano także porozumienie o współpracy turystycznej.

RUBINOWY LASER

Czechosłowaccy naukowcy i technicy skonstruowali kilka typów laserów. Jeden z nich, laser rubinowy, zbudowała grupa pracowników naukowych Instytutu Radiotechniki i Elektrotechniki przy Czechosłowackiej Akademii Nauk. Pracownikom Instytutu udało się przy pomocy laserowego promienia uzyskać mikroskopijne otwory w płytkach ze złota i specjalnych stopów używanych w produkcji mikroelementów elektrotechnicznych.

BĘDZIE WIĘCEJ ZBOŻA

Nizina Wschodnio-Słowacka, to rejon niezwykle urodzajny, nie mający jednak szczęścia do aury. Wiosenne powodzie i letnie posuchy nie pozwalały dotychczas w pełni wykorzystać zbożodajnych gleb. Od kilku lat wiele się jednak tutaj zmienia. Dotychczas wydatkowano już i miliard koron na zagospodarowanie tego regionu, a w ciągu najbliższych 3 lat przeznaczy się jeszcze ok. 700 mld koron. Dzięki pracom melioracyjnym i irygacyjnym areał gruntów ornych wzrośnie o ok. 31 tys. hektarów, zabezpieczając ponad 150 tys. ha przed powodziami i szkodliwymi wpływami wód wewnętrznych. (CET)

„Naga prawda"

OTO FILMOWE ECHA głośnego skandalu obyczajowego Profumo — Keeler. Film o życiu głośnej awanturnicy — Krystyny Keeler, która obecnie przebywa w więzieniu, wszedł ostatnio na ekrany kin paryskich. Reklamuje się go wymownie: „Nareszcie naga prawda! — Dozwolone od lat 18!". (ms)

WSPÓLNOTA CELÓW, jedność ideowa i zgodność działania, z których zrodził się przed 19 laty Układ o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy między Polską i Związkiem Radzieckim stanowią fundament opublikowanego właśnie polsko-radzieckiego wspólnego oświadczenia, podpisanego przez premiera Chruszczowa, Wł. Gomułkę i premiera Cyrankiewicza podczas wizyty przyjaźni polskiej delegacji partyjno-rządowej w Moskwie.

Wartość każdego układu sprawdza się nie na podstawie słów, lecz w życiu, na gruncie praktyki jego działania. Dwadzieścia lat socjalistycznego budownictwa w naszym kraju, ugruntowanie — szczególnie po XX i XXII Zjazdach KPZR — prawdziwie przyjaznych, równoprawnych stosunków współpracy — stało się nie tylko potwierdzeniem słuszności i znaczenia kwietniowego układu, ale nadało mu sens historycznego przełomu w dziejach Polski i w stosunkach polsko-radzieckich. W awansie politycznym i ekonomicznym Polski Ludowej, w umacnianiu systemu socjalistycznego w całej Europie wschodniej — układ polsko-radziecki odegrał doniosłą rolę.

Układ z kwietnia 1945 r. był zawarty na 20 lat. Jest naturalne, że i Polska i Związek Radziecki pragną by nasz sojusz, przyjaźń, współpraca nadal były ujęte w formy układu. I właśnie ze wspólnego oświadczenia wynika, że obie strony postanowiły „poczynić przygotowania do prze-

Wspólny cel i wspólna droga

dłużenia układu na okres dalszych 20 lat, przy dokonaniu niezbędnych zmian". Celowość przedłużenia układu — jak m. in. stwierdza oświadczenie — „uzasadnia odrodzenie imperializmu zachodnio-niemieckiego i jego odwetowa polityka". Dotychczas układ gwarantował — i nadal będzie gwarantować — nasze bezpieczeństwo, nienaruszalność naszych granic. Potęga militarna Związku Radzieckiego, wszystkich krajów Układu Warszawskiego, będzie nadal również i naszą tarczą.

Przeprowadzone podczas moskiewskiej wizyty rozmowy międzypartyjne dowiodły, że między PZPR i KPZR panuje zgodność stanowisk w zagadnieniach polityki międzynarodowej państw socjalistycznych i w zagadnieniach międzynarodowego ruchu robotniczego. Obie partie, uznając obecne postępowanie kierownictwa KP Chin za „skrajnie szkodliwe i niebezpieczne" stwierdzają w oświadczeniu, że „nieugięcie i konsekwentnie walczą i będą nadal wytrwale walczyły o jedność socjalistycznego obozu i całego międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego".

K. ZAREWICZ

Spotkanie z Grivasem

PRZEBYWAJĄCY w Atenach prezydent Cypru arcybiskup Makarios odbył 3-godzinną rozmowę z byłym dowódcą EOKA — antybrytyjskiej partyzantki na Cyprze — generałem Grivasem. Prezydent Makarios miał zaproponować Grivasowi objęcie dowództwa cypryjskiej gwardii narodowej.

Na zdjęciu: arcybiskup Makarios (z lewej) podczas spotkania z gen. Grivasem (z prawej). (CAF)

Kartki z podróży (2)

W szwedzkim Świnoujściu

(Korespondencja własna „Kuriera")

YSTAD, pierwszy z portów przez które wiedzie nasza promowa trasa, jest partnerem Świnoujścia tylko z uwagi na „Kofoeda". Różny jest ich wygląd i różne funkcje.

MINIATUROWY PORT, widoczny od strony morza jak na dłoni, dysponuje tylko półtora kilometrowym nabrzeżem i 7 dźwigami. Silosy zbożowe Engströma stanowią w gruncie rzeczy jedyną architektoniczną dominantę. Pozostając w cieniu szybko rosnącego Malmö i pozbawione przez niedaleki Trelleborg atutu międzynarodowej żeglugi promowej — miasto powoli traciło na znaczeniu.

A BYŁY CZASY, gdy Ystad świeciło na prowincji szwedzkiej jak gwiazda nie byle jakiej wielkości. Już w roku 1683 uruchomiono stąd pierwsze połączenie promowe ze Stralsundem. 1 maja 1824 r. w Ystad zapoczątkowano także pierwszą, regularną linię pocztową pomiędzy Skandynawią i kontynentem; model parowca „Constitutionen" — jeszcze z napędem kołowym — przechowywany jest przez miasto z całym pietyzmem. Trzystuletnia tradycja żeglugi promowej to nie bagatela. Teraz Ystad spogląda w stronę naszego „Jesa Kofoeda" z nadzieją: może nowa linia do Polski pozwoli wskrzesić dawną świetność?

SAMO MIASTO leży przed nami w skąpym blasku przesianego przez chmury słońca, malowniczo, schludne i jeszcze senne. Sądziliśmy zrazu, że winna temu wczesna pora — później jednak okazało się to złudzeniem. Ystad jest miastem cichym i wiernym tradycji, co niejednokrotnie się wcale z próbami aktywizacji, podejmowanymi przez Radę Miejską pod przewodnictwem sympatycznego pana Andersona.

Przez Hamngatan, Klostergatan, Bryggereg wchodzimy do miasta. Podobno nigdzie w Skanii nie zachowało się tyle starych, zabytkowych budynków — zwłaszcza na Starym Mieście.

WSCHODNIA CZĘŚĆ MIASTA kontrastuje ze staroświeckością dawnego centrum. Prostokątny układ ulic charakteryzuje nowe dzielnice. O krok od wieku dzisiejszego — dwudziestego... no, nie przesadzajmy, powiedzmy, dziewiętnaste stulecie pod znakiem Industrigatan. Niedaleko ślad znajduje się Sandskog, 10-kilometrowy odcinek piaszczystej plaży. Byłby to prawdziwy skarb dla skalnego wybrzeża Szwecji — gdyby nie chłód i kapryśna, letnia pogoda. Dlatego Szwecja zmaga wciąż o przeciwnym brzegu Bałtyku.

SPRZYJAJĄCE TYM WAKACYJNYM PLANOM uruchomienie nowej linii nie wszystkim jest jednakże na rękę. Ożywienie w Ystad obudziło niepokój w... Bonn. Oto gromadka wyrostków kolportować zaczęła w porcie ulotki, informujące przyszłych pasażerów promu, że płyną nie do Polski — a do Niemiec. Że nie żadne Świnoujście, a Swinemünde i polskie bezprawie wobec niewinnej Rzeszy. Mimo iż Skania ma opinię sympatyzującej z Niemcami części Szwecji, ulotki nie miały w sobie nic szwedzkiego. Wydrukowano je w NRF na zlecenie „Aktion Oder-Neisse", tej samej, która patronowała niedawnym chuligańskim wybrykom na polskiej wystawie w Lund.

Drobny, ale charakterystyczny incydent, obliczony na to, by zakłócić przyjazną atmosferę inauguracji. Szwedzka opinia publiczna potraktowała go z niesmakiem, a dwaj barczyści policjanci, których mijamy, znów w powrotnej drodze na statek, uważniej rozglądają się odtąd po przystani Storebron.

„Jens Kofoed" odpływa zaś do Roene. O Bornholmie jednak opowiem już w następnym odcinku.

TADEUSZ KUREK

ZIEMIA LUDZI MŁODYCH

Nadchodzi nowa zmiana

Nie bez satysfakcji mówimy o Szczecińskiem — ziemia ludzi młodych — i niewątpliwie jest to satysfakcja uzasadniona.

MŁODOŚĆ daje przecież inicjatywę i entuzjazm, a także, w wypadku naszego kraju, dobre, dostosowane do potrzeb współczesności przygotowanie zawodowe. Dlatego też niezwykle istotnym zagadnieniem jest właściwe wykorzystanie tych szans w naszej gospodarce. Sprawa jest jak najbardziej aktualna, gdyż zarówno w całym kraju, jak i w naszym województwie zbliżamy się do sygnalizowanego od daw na momentu, kiedy do produkcji wkraczać będą najliczniejsze powojenne roczniki. Moment ten da się szczególnie silnie odczuć na Ziemi Szczecińskiej właśnie dlatego, że od początku swej powojennej historii była ona „ziemią ludzi młodych" i w konsekwencji — taką pozostała do dziś.

Upraszczając nieco można przyjąć, iż okres największego nasilenia wkraczania młodych roczników do produkcji rozpoczął się u nas już w b. roku i trwać będzie aż do roku 1970. Oczywiście, sytuacja taka wymaga rozwiązania szeregu nielatwych problemów. Na czym one polegają?

Jednym z podstawowych zadań w nadchodzącej pięciolatce będzie **zapewnienie około 1,5 mln miejsc pracy w gospodarce narodowej, a jednocześnie osiągnięcie wzrostu poziomu życia** w mieście i na wsi odpowiednio do możliwości, wynikających ze wzrostu dochodu narodowego. Właśnie **równoczesna realizacja obu tych postulatów stanowi jedno z najbardziej skomplikowanych zadań najbliższych pięciu lat.** Bo przecież — logicznie rozumując — posiadacz niezbyt obficie wypchanej kiesy nie może sobie pozwalać na luksus całkowitego zaspokajania wszystkich potrzeb. My jednak nie możemy zrezygnować ani z zapewnienia wchodzącej w życie młodzieży stanowisk pracy, ani dopuścić do obniżenia poziomu życia już pracujących. Zresztą niezrealizowanie pierwszego postulatu oznaczałoby w efekcie również obniżenie poziomu życia ludności, przez pozostawienie na utrzymaniu pracujących zwiększonej liczby nie zatrudnionych, choć już zdolnych do pracy osób. Jednocześnie zaś spowodowałoby to niewymierne straty na skutek nie wykorzystania możliwości młodzieży w gospodarce krajowej.

Według przybliżonych obliczeń, w roku 1965 będziemy mieli w naszym województwie około 382 tys. zdolnych do pracy ludzi, wliczając w to młodzież powyżej 16 lat. Natomiast do roku 1970 liczba ta wzrośnie już do 440 tys. Gdzie zatrudnimy tych ludzi?

Wstępne przewidywania zakładają, iż przemysł szczeciński wchłonie około 29 tys. osób, w tym jednak około 5 tys. młodzieży znajdzie zatrudnienie na trzecich zmianach, uruchomionych w dotychczasowych zakładach. Dalsze 7,6 tys. osób przyjmą — gospodarka morska i transport, zaś około 5,5 tys. — budownictwo i inne działy gospodarki województwa. W tej chwili nasze organa planowania prowadzą intensywne prace nad dokładnym sprecyzowaniem potrzeb i możliwości zatrudnienia w Szczecińskiem.

Wiadomo jednak, iż **nowe miejsca pracy możemy w tych warunkach tworzyć głównie przez wykorzystanie możliwości wzrostu produkcji i rozbudowy usług.** Takie są też wskazania XV Plenum KC PZPR, zawarte w tezach na IV Zjazd Partii. Mówią one, że **w znacznie większym stopniu powinno się powiększyć zatrudnienie w usługach dla ludności, w chałupnictwie i rzemiośle indywidualnym.** W tych kierunkach zmierzać też będziemy m. in. w naszym województwie, aby zapewnić zatrudnienie wszystkim zdolnym do pracy mieszkańcom Ziemi Szczecińskiej.

W. ANDRZEJEWSKI

Wiosna 64

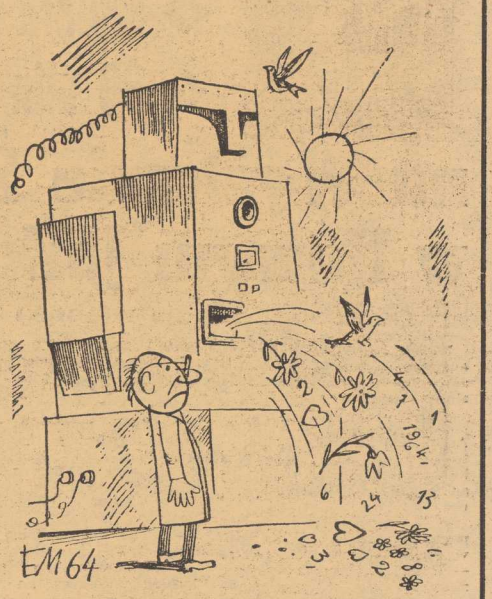

— Każdej wiosny zaczyna fiksować...

Rys. E. Messer

Stanice wodne dla turystów

Z UWAGI na coraz większe zainteresowanie turystów — „wodniaków" szlakami wodnymi woj. koszalińskiego. LZS postanowiło już w tym sezonie stworzyć sieć stanic wodnych na najbardziej uczęszczanych trasach.

Stanice namiotowe oraz wypożyczalnie sprzętu wodniackiego powstaną w 16 miejscowościach oraz przy kilkunastu kąpieliskach otwartych, których budowa rozpocznie się w najbliższym czasie. M. in. stanice powstaną w Niezabyszewie, Lipce, Zakrzewie, Przechlewie, Ostrowicach, Gardnie Wielkiej, Dębnicy Kaszubskiej.

Czytając

O TROSKĘ RZETELNĄ

CHODZI o sytuacje „na styku literatury i polityki", o istotne konflikty (a wszak odzuciliśmy już dogmat o „bezkonfliktowości") pomiędzy środowiskami twórczymi a aparatem władzy. Pisał na ten temat w „Kulturze" W. Sokorski, dodając się od ludzi odpowiedzialnych za politykę kulturalną zwiększonej samodzielności, nie odwoływania się do symbolicznego „kolegi wyżej". Temat ten podejmuje w ostatnim numerze „Kultury" Bohdan Czeszko, polemizując przy okazji z felietonem Szeląga, który do dyskusji w tej sprawie wprowadził — zdaniem Cz. szki — argumenty „intelektualnie ubogie, a polityczne mało pożyteczne". Czeszko wychodzi z założenia, że „ustrój socjalistyczny jest sprawiedliwy w swej zasadzie, a w swych najistotniejszych osiągnięciach dotychczasowych spełnia postulat koniecznego rozwoju gospodarczego i zachowania narodowej godności" i że sama zasada hegemonii politycznej partii robotniczej nie może być kwestionowana. Ale może i powinno być przedmiotem rzetelnej troski funkcjonowanie tej hegemonii, „rozważanie, czy stwarzane przez nią zakazy są nieuniknione, a działania pozytywne najbardziej sprawiedliwe". Taka troska i jej przejawy mogą czasem naruszać „święty spokój" — ale chodzi przecież o sprawy większe i ważniejsze od tego spokoju.

„OBOK KIESZENI"

WSPOMNIANY wyżej Szeląg w tygodniowym felietonie „Kultury" podejmuje bardzo istotny temat „optymistycznego dramatu socjalizmu". Chodzi o dość powszechne niedocenianie w społeczeństwie tych, jakże wielu — zdobyczy socjalnych (mieszkania, praca, szkolnictwo itp.), które uważamy niejako — i zresztą nie bez słuszności — za sprawy rozumiejące się same przez się. Ale warto — porównując dwa ostatnie dwudziestolecia — zastanowić się: „Czym był w innych warunkach? Jaki by był twój los w kapitalizmie?" — w szczególności w jego polskim wydaniu z lat 1918 — 1939. Temat ten rozwija opierając się na liczbach Zygmunt Szeliga w „Polityce", w artykule pt. „Obok kieszeni". Chodzi o uprzytomnienie sobie, jakie to olbrzymie sumy oprócz dochodów bezpośrednich z naszej pracy — uzyskujemy pośrednio, ale niemniej konkretnie za usługi społeczne i kulturalne państwa, za które trzeba było dawniej płacić b. słono, albo — jak to z konieczności robiły miliony ludzi w naszym kraju — w ogóle się ich wyrzekać.

W POSZUKIWANIU BIOGRAFII

W ANKIECIE „Kultury" pod powyższym tytułem wypowiadają się już w kilku kolejnych numerach młodzi pisarze. Jak dotąd, główny nurt dyskusji — to: czy młodzi pisarze, którzy nie doświadczyli tragedii ostatniej wojny i okupacji, mogą ten temat podejmować w swojej twórczości, czy mogą tu wnieść coś nowego i istotnego? Młodzi pisarze twierdzą, że tak, na tomiast czytelnicy i krytycy, że raczej nie. „Kultura" drukuje list czytelniczki J. Kucharczuk:

„Nasza wrażliwość na każde zło, odpowiedzialność wobec każdego czynu nie musi być tworzona na pożywkach wojny. Nie na wojnie musimy się uczyć właściwego stosunku do ludzi, przyjaźni, oddania, poświęcenia, wrażliwości, miłości do ojczyzny. Wojna była zbyt okrutna na to, by mogła nas czegokolwiek nauczyć. To tylko ci, którzy wojnę wywołali, powinni być karmieni jej smakiem, aby go długo nie zapomnieli.". (j)

tygodniki

A W PYRZYCACH PO STAREMU...

ROK TEMU w artykule pt. „Skandal w Pyrzycach" pisaliśmy o „wzorowej" poradni przeciwgruźliczej w Pyrzycach, która mogła chyba ubiegać się o palmę pierwszeństwa w dziedzinie... antywalki z gruźlicą. Umieszczona w obskurnym baraku nie miała nic wspólnego z potocznym chociażby wyobrażeniem o wyglądzie, jaki powinna mieć tego rodzaju placówka służby zdrowia.

OSTATNIO odwiedziliśmy ją ponownie. Niewiele się tu zmieniło, oczywiście na lepsze, ale zmiany jednak są. Oto od 15 marca br. w poradni nie ma... lekarzy. Chorych przyjmuje tylko pielęgniarka Karolina Fostiak. Wydaje recepty podpisane uprzednio przez kierownika przychodni powiatowej, kieruje chorych na komisję lekarską, wykonuje zastrzyki. Raz w tygodniu przyjeżdża lekarz z Myśliborza, który przyjmuje tak zwane nowe przypadki zachorowań, raz w tygodniu prześwietla się tu chorych. Poradnia dziecięca, również z braku lekarza, nie była czynna przez sześć tygodni. Obecnie przyjmuje małych pacjentów tylko raz w tygodniu.

Temu organizacyjnemu bałaganowi dzielnie sekunduje rozgardiasz panujący w samym baraku. Np. w poczekalni niczym nie zabezpieczone, zwalone jak drwa w szopie, leżą poszczególne części aparatu rentgenowskiego, który przywieziono i pozostawiono na łasce losu. W takich oto warunkach „leczy" się około 1 400 chorych na gruźlicę ludzi — bo tyle właśnie osób zarejestrowanych jest w kartotekach poradni.

Tak więc wszystko jest tu po staremu. **(hs)**

Wieńce z lasów mazurskich

WIEŃCE jelenie, albo jak kto woli poroże, stanowią dla każdego myśliwego niezwykle cenne trofeum. Ich wartość mierzy się liczbą odnoży.

Co jakiś czas odbywa się ocena myśliwskich trofeów. W tym roku zgłoszono do konkursu 10 najlepszych i największych polskich wieńców. Sześć z nich pochodzi z regionu olsztyńskiego. Najwyższą ocenę uzyskały wieńce jelenia upolowanego w lasach strzałowskich przez M. Czarneckiego. Na II miejscu uplasowały się wieńce byka upolowanego w Puszczy Piskiej. Posiadają one 14 odnóży.

Oto w jaki sposób „zainstalowano" aparat rentgenowski w pyrzyckiej poradni przeciwgruźliczej.

Trwa plaga nadgodzin

W LATACH 1960 i 61 liczba godzin nadliczbowych w przemyśle spadała, lecz już od roku 1962 znów rośnie. W pierwszym półroczu ub. roku robotnicy grupy przemysłowej przepracowali średnio w górnictwie i energetyce po 181 godzin, gdy przepisy dopuszczają, jako górną granicę, 120 godzin dodatkowych w ciągu całego roku.

Spotykamy się z opinią, że praca w godzinach nadliczbowych jest strukturalnie związana z ruchem ciągłym, transportem i przeładunkami. Tymczasem w każdej branży mamy zakłady, gdzie godziny nadliczbowe są minimalnym odsetkiem przepracowanego czasu. Wniosek: poznać organizację pracy w przedsiębiorstwach bliskich ideału i próbować stosować jej zasady w miejscach nawiedzonych plagą nadgodzin. (j)

TAJEMNICE KUCHNI

Strasznie lubię oglądać programy, w których stosuje się tzw. „play back". Za tymi magicznymi, a często przez fachowców używanymi słowami, kryje się sposób przyrządzania telewizyjnych audycji muzycznych, gwarantujący realizatorom bezbłędne wykonanie przez instrumentalistę czy wokalistę swojej partii. Dzieje się tak za sprawą uprzednio nagranej taśmy magnetofonowej. Wystarczy po prostu ustawić przed kamerą np. Renę Rolską, puścić magnetofon, a markująca śpiew piosenkarka dostarczy nam wielu wzruszeń, czasami natury nie tylko muzycznej. Jakże bowiem często jesteśmy świadkami, gdy śpiewaczka (np. wspomniana już Rolska w ostatnim „Tele Echu") sobie, a taśma sobie. Co bardziej w latach posuniętym telewidzom przypomina to wzruszające chwile pierwszych lat filmu dźwiękowego. Wielka sztuka posługiwania się „play backiem", który na pewno w wielu przypadkach jest niezastąpiony, polega jednak na tym, aby podkład muzyczny został tak zsynchronizowany z produkcjami solistów czy zespołów, aby całość czyniła wrażenie, iż wszystko idzie w eter „na żywo".

Inną, czyhającą na posługujących się tą techniką pułapką, są wielkie zespoły towarzyszące, których nie można zmieścić w studio, aby mar kując grę stanowiły tło dla solisty. Widzimy wówczas znakomitego tenora, który śpiewa wzruszającą arię na tle wzorzystej kotarki, za którą, jak mamy się domyślać, znajduje się orkiestra. Niestety, WOSPR, który mu właśnie towarzyszy, znajduje się akurat na swym wielkim tournee po USA...

To są już oczywiście sytuacje dla koneserów, chociaż zdarzają się i tu mniej subtelne. Oto np. w 20-minutowym programie Violetty Villas, tej ostatniej akompaniowała (m. in.)... orkiestra taneczna radia NRD. Zapowiadano ją z należytym namaszczeniem i kazano nam w to święcie wierzyć. Panowie, to nie fair play.

ALIGATOR

Z polską muzyką w Hawanie

Mówi Józef Wiłkomirski

Z Hawany powrócił dyrektor Szczecińskiej Filharmonii im. Karłowicza — JÓZEF WIŁKOMIRSKI, gdzie dyrygował tamtejszą narodową orkiestrą symfoniczną.

— Podczas mego pobytu w Hawanie — mówi J. Wiłkomirski — dyrygowałem 4 koncertami symfonicznymi, z których dwa przeznaczone były dla telewizji. Na program złożyły się m. in. uwertura do opery „Halka" Moniuszki, „Od wieczne pieśni" Karłowicza oraz „Mała suita" Lutosławskiego. Były to pierwsze polskie utwory wykonane w Hawanie. Ponadto w programie znalazły się utwory Mozarta, Brahmsa, Szostakowicza i Webera.

Kubańska publiczność przyjęła pierwsze wykonanie polskich kompozycji bardzo serdecznie. Świat kulturalny Kuby żywo interesuje się naszą muzyką, zwłaszcza współczesną.

Nawiązałem również wiele serdecznych kontaktów z przedstawicielami sfer muzycznych w Hawanie. W wyniku tego przywiozłem do Szczecina sporo nut z utworami kubańskiego kompozytora Ardevola; nie które z nich zamierzamy włączyć do programu koncertów Szczecińskiej Filharmonii. W październiku br. przyjedzie do Szczecina dyrygent narodowej orkiestry symfonicznej w Hawanie Duchestne Suzan, aby poprowadzić koncerty naszej orkiestry.

W najbliższych miesiącach czekają Szczecińską Filharmonię dalsze wyjazdy zagraniczne — do NRD i Szwecji. (KW)

Na półkach szczecińskich księgarni

„Encyklopedią współczesności" nazwano słusznie nową książkę Edmunda Osmańczyka pt. „Ciekawa historia ONZ" (z bogatym indeksem map i tablic). Autor daje w niej przejrzysty wykład współczesnych stosunków międzynarodowych, nie ograniczając się zresztą do historii ONZ, ale ukazując ją na tle rozwoju wydarzeń politycznych od II połowy ub. wieku do chwili obecnej. Solidna i ugruntowana wiedza o tych sprawach podana tu jest w formie przystępnej, czyta się tę książkę z żywym zainteresowaniem.

Ameryka Łacińska, jej rozwój polityczny, sztuka i literatura budzą w całym świecie coraz większe zainteresowanie. Romulo Gallegos, którego powieść pt. „Dona Barbara" ukazała się ostatnio w polskim przekładzie W. Wojciechowskiej, jest jednym z najwybitniejszych pisarzy Wenezueli, a przy tym wybitnym politykiem, zwalczającym czynnie tak częste w tym kraju rządy juntai dyktatorów. Gallegos był przez czas pewien prezydentem republiki przed dyktaturą Jimeneza. Jego „Dona Barbara", wydana przed 30 laty, jest zręcznie zakamuflowanym obrazem rządów cynicznego bezprawia w tym kraju zdumiewających kontrastów cywilizacji z pierwotnym barbarzyństwem. (j)

Gdańska oficyna księgarska sprzed 300 lat

W R. 1964 przypada 320-lecie nadania Foersterom przez Władysława IV przywileju zapewniającego wolność handlu książkami w miastach Korony i Litwy. Znakomitą księgarnię Foerstera założył ok. r. 1617 członek tej rodziny gdańskiej Kasper, m. in. dostawca dzieł muzycznych na dwór królewski w Warszawie, prowadzący sprzedaż książek również w Lublinie i Piotrkowie. Syn jego Jerzy, o którym pisze Julian Krzyżanowski w jednym ze swych esejów, stał się wybitnym bibliofilem i nakładcą dzieł polskich w Gdańsku w okresie prawie 20 lat.

Z 68 pozycji edytorskich księgarni Jerzego Foerstera 52 dzieła ukazały się w Gdańsku, 8 w Lublinie, 3 w Warszawie, 2 w Krakowie, 3 wydano za granicą. W nakładach Foerstera przeważały dzieła polskiego piśmiennictwa historycznego, prace z zakresu prawa i zagadnień ustrojowych, podręczniki do nauki języków nowożytnych teksty pisarzy klasycznych, dzieła teologiczne. Po polsku wydawał Foerster kalendarze i prognostyki, których nakłady zapewniał mu przywilej królewski. Oficyna Foerstera, używająca znaku drukarskiego z Feniksem wśród gorejącego ogniska i napisem „Nutrix ipse sui" („Sam dla siebie żywicielem"), wydała dzieła Stanisława Orzechowskiego, Jakuba Sobieskiego, Jerzego Ossolińskiego, Łukasza Opalińskiego, Andrzeja Maksymiliana Fredry, Stanisława Kobierzyckiego.

W przedmowach do wydawanych książek Jerzy Foerster zwykł był mówić, że do akcji wydawniczych przystąpił powodowany patriotyzmem i chęcią, aby dzieła pisarzy polskich wprowadzić w szerszy świat.

(Kl-PAP)

Zelwerowicz po rosyjsku

NA PÓŁKACH księgarskich Moskwy ukazał się rosyjski przekład książki Aleksandra Zelwerowicza „Gawędy starego komedianta".

Książka — zdaniem radzieckich krytyków — pozwala ocenić ogromny wkład w rozwój polskiej sceny człowieka, który nazywa siebie z lekką ironią „komediantem". Szczególne zainteresowanie wzbudziły rozdziały, w których Zelwerowicz dzieli się swymi wrażeniami z inscenizacji MCHAT-u i swych spotkań ze Stanisławskim. (rz)

Sztuka i szaleństwo

Pod takim tytułem otwarta została w połowie kwietnia w Rzymie wystawa obrazów, rysunków i szkiców wykonanych przez ludzi chorych umysłowo. Eksponaty nadesłały zakłady psychiatryczne z różnych miast Włoch, jak również i z zagranicy. W czasie trwania wystawy odbędą się dyskusje z udziałem psychiatrów, malarzy i krytyków.

W REDAKCJI „SZPILEK" w Warszawie otwarto wystawę karykatury międzynarodowej. Na wystawie eksponowano 31 prac autorów polskich oraz 158 prac autorów zagranicznych z 21 różnych krajów. Na zdjęciu: otwarcia wystawy dokonuje prezes ZG RSW PRASA Mieczysław Zawadka.

CAF fot. Uchymiak

Kurier z myszką

(19 — 26. IV. 1948 r.)

◆ W czasie Konferencji Historycznej w Szczecinie wysunięto pod adresem Instytutu Bałtyckiego szereg postulatów interesujących mieszkańców Pomorza Zachodniego. Do najważniejszych należy opracowanie monografii miast.

◆ W Szczecinie nastąpiło uroczyste zakończenie Tygodnia Ziem Zachodnich. Wzięli w nim między innymi udział: wiceminister Obrony Narodowej — gen. Al. Zawadzki i wiceminister Żeglugi — K. Petrusewicz.

◆ Wojewoda szczeciński płk. Leonard Borkowicz wziął udział w uroczystości przekazania na Żelechowie Związkowi Zawodowemu Transportowców nowo odbudowanej kolonii robotniczej.

◆ Od 5 500 do 9 350 złotych kosztuje w Szczecinie uszycie męskiego garnituru.

◆ „Kurier Szczeciński" rozpoczął cykl artykułów informacyjnych pt. „Poznajemy port szczeciński".

◆ Jedna z atrakcji Szczecina — magnolie okryły się już wspaniałą szatą kwiecia. Szczególnie pięknie wyglądają dwa wielkie krzewy przed Komendą Miasta i w ogrodzie Polskiego Radia w Al. Wojska Polskiego.

◆ W porcie szczecińskim załadowa na została jubileuszowa milionowa tona węgla.

◆ Na sygnał radia 4 tysiące biegaczy wystartuje do Biegów Narodowych w Szczecinie.

SZPERACZ

LEW OWAŁOW

RONIN tajemnicza

TŁUM. E. WOŁYŃCZYK (23)

PÓŁTORA tygodnia temu zjawił się u niej jakiś obywatel, pojechali razem do osady. Letnisko mu się podobało i z miejsca wręczył jej zadatek. Zabierając klucz uprzedził jednak, że przeniesie się dopiero za jakieś dwa tygodnie i wówczas przedłoży dokumenty celem spisania umowy. Nazwisko nowego lokatora, zaraz, zaraz — Iwaszczenko, a może Waszczenko, czy nawet Paszczenko — Kwarcowa nie zapamiętała go jak należy.

Tkaczow z Kwarcową udali się do osady Starych Partyzantów.

Zapasowego klucza wdowa nie miała, trzeba więc było zamek wyłamać.

Wewnątrz willi znajdowały się tylko dwa stoły, kilka krzeseł i stare, żelazne łóżko. Lokator nie przywiózł żadnych mebli. Pozostały po nim jedynie portiery, które szczelnie zakrywały wszystkie okna. W kuchni, w pobliżu piecyka, pomiewiała się siekiera, na stole zaś stał otwarty patefon, a obok niego leżało kilka płyt z muzyką taneczną.

Tkaczow obejrzał dokładnie całe pomieszczenie. W pokojach nie stwierdził nic podejrzanego. Jedynie w kuchennym piecyku uwagę jego zwróciło kilka zwęglonych szczap i mnóstwo szczerniałych w ogniu gwoździ. Laboratoryjne badania potwierdziły później przypuszczenia Tkaczowa — w piecu spalono trumnę.

— Wydaje mi się — konkludował Tkaczow — że całkowicie dopuszczalna jest następująca wersja: Bielakowa podobna jest do Kowryginy, wykorzystano więc jej zwłoki dla zainscenizowania śmierci towarzyszki Marii...

Pronin wziął czerwony ołówek i zaczął na papierze rysować kwadraciki. Miał takie przyzwyczajenie, gdy się nad czymś zastanawiał.

— A może warto zawiadomić o tym instytut? — niezdecydowanie zaproponował Tkaczow. Pronin stuknął ołówkiem.

— W żadnym wypadku. Niech ci, którzy zainscenizowali ten pogrzeb, myślą, że przeprowadzili swoją grę. Majorze, czy zainteresowaliście się tym — Pronin chrząknął — krewniakiem.

— Oczywiście — odrzekł Tkaczow. — Sądząc z opisów, Bielakow i podnajemca — to ta sama osoba.

Pronin znowu chrząknął, milczał chwilę, narysował jeszcze jeden kwadracik i spojrzał na Tkaczowa.

— Może zastanowimy się, kolego Grzegorzu. Bielakowa jest, oczywiście, poza nawiasem. Kowrygina... Oto gdzie skierowano cios. Ale skąd ten cios? Kto nim kierował?... Jak proponujecie postępować dalej?

— Trzeba szukać Kowryginy...

— Gdzie? To jest przecież rozwiązanie zadania. Ale w jaki sposób zabrać się do tego?

Pronin ostrym ruchem przekreślił wszystkie kwadraciki, zmiął papier i rzucił go do kosza.

— Generale, nie podoba mi się jej córka — rzucił nagle Tkaczow. — Połzunow mógł się omylić, ale w jaki sposób ona rozpoznała matkę w obcej kobiecie?

— Tak, coś tu nie gra — zgodził się Pronin.

— Proszę zwrócić uwagę, że wymieniła znaki szczególne Bielakowej, a nie swojej matki. Kowrygina nie miała żadnego tatuażu. Dziewczynę należy przesłuchać.

— Tak — zgodził się Pronin. — Lecz rozdzielimy pracę: ja porozmawiam z Głazunowem i z młodszą Kowryginą, a wy szukajcie Bielakowa i nie spuszczajcie z oka instytutu. Nie od rzeczy będzie poradzić się Głazunowa. A co się tyczy córki, chciałbym jej się przyjrzeć, tym bardziej że o samej Kowryginie mam bardzo słabe wyobrażenie.

Pronin wstał, przeszedł się po gabinecie, zatrzymał przed Tkaczowem.

— Ale jak im się udało porwać Kowryginę?

Tkaczow wzruszył ramionami.

— Wyszła przedwczoraj wieczorem, nie mówiąc dokąd.

— Otóż właśnie! A przecież na pewno ją porwali. W jej ubranie przebrali Bielakową. Dla zmylenia śledczego podrzucili torebkę z dokumentami.

Tkaczow pokiwał głową.

— Umiejętnie działają!

Pronin zmarszczył czoło.

— Nie tyle umiejętnie, ile szybko. Niezupełnie jeszcze rozumiem w jaki sposób zaaranżowali tę historię ze zwłokami Bielakowej.

— Ależ to jasne — powiedział Tkaczow. — Ktoś zadzwonił do izby przyjęć i zapytał czy nie znalazła się tam jakaś kobieta spoza miasta z nieszczęśliwego wypadku? Tamci odpowiedzieli: jest, przyjeżdżające. Pogotowie jest przecież zainteresowane w odszukaniu krewnych denata. Tamci przyjeżdżali, oglądali — nadaje się czy nie. Znaleźli i podstawili krewniaka.

— Ale czyim jest on krewnym?

— Dowiemy się o tym, skoro tylko go odnajdziemy. Ale gdzie go szukać?

(c.d.n.)

Rekordowe wyniki w Stargardzie

AWANS NEPTUNA i ARKONII

FINAŁOWE SPOTKANIA O WEJŚCIE DO KLASY WYDZIELONEJ ZAKOŃCZYŁY SIĘ PEŁNYM SUKCESEM PŁYWAKÓW SZCZECIŃSKICH. PO EMOCJONUJĄCYCH I STOJĄCYCH NA DOBRYM POZIOMIE POJEDYNKACH AWANS DO KLASY WYDZIELONEJ UZYSKALI PŁYWACY NEPTUNA I ARKONII.

ZDECYDOWANIE najlepszym zespołem okazał się Neptun, który pokonał Arkonię 76:66 i Start Łódź 77:67. Drugie miejsce po dramatycznej walce zajęła Arkonia zwyciężając Start 74:70. Podczas zawodów padło kilka rekordów. Nowy rekord Polski juniorów ustanowił WOJTAKAJTIS na 400 m st. dow. rezultatem 4,48,8. Drugi rekord Polski ustanowiła MOSINIAK (Start) na dystansie 100 m dow. czasem 1,09,6.

NOWE rekordy okręgu ustanowili: MARCINKIEWICZ (N) 100 m st. dow. kob. — 1,09,6, SZEMEL (A) 100 m st. dow. — 57,5, WĘDZINA (N) 200 m klas. kob. — 3,00,4.

O ZWYCIĘSTWIE Arkonii nad Startem zadecydowała dopiero sztafeta 4 x 200 m st. zm. mężczyzn. Doskonale popłynął na ostatniej zmianie Wojciechowski, który przechylił szalę zwycięstwa na stronę zespołu szczecińskiego.

TAK WIĘC już w najbliższym czasie oglądać będziemy najlepszych pływaków Polski.

(p)

Juniorzy przegrali z Bydgoszczą 9:13

WCZORAJ w szczecińskiej hali sportowej rozegrano mecz bokserski o Puchar PZB pomiędzy reprezentacjami Szczecina i Bydgoszczy.

Zwyciężyli pięściarze Bydgoszczy 13:9.

Oby tak dalej...

Pogoń bez respektu dla „mocnych"

Nie wiedzie się półfinalistom Pucharu Rappana w Szczecinie. Przed dwoma tygodniami piłkarze bytomskiej Polonii, w mistrzowskim spotkaniu z Pogonią przegrali 0:1. Wczoraj na stadionie przy Twardowskiego opolska Odra uległa portowcom w takim samym stosunku. Potwierdziło to tylko stare powiedzenie, że „na własnych śmieciach Pogoń nie ma respektu dla żadnego przeciwnika".

OKOŁO 20 tys. szczecinian opuszczało wczoraj stadion w radosnym nastroju. Przede wszystkim dlatego, że dwa punkty „na wagę złota" pozostały w Szczecinie, a nade wszystko dlatego, że Pogoń jest obecnie zespołem dojrzałym, zespołem bez słabych punktów. Jeśli dodać do tego nienaganną kondycję i olbrzymią wolę walki — będzie to właśnie obraz drużyny, która potrafi nawiązać walkę i... zwyciężać najsilniejsze zespoły w kraju.

NA TLE szybkich portowców Odra wypadła bardzo blado. Rutynowani zawodnicy z Jarkiem na czele, nie potrafili dać sobie rady przede wszystkim z... wiatrem. W pierwszej części spotkania piłka uciekała im na auty, w drugiej — grając pod wiatr zastosowali błędną taktykę długich podań, dzięki czemu Fiałkowski, Kaszubski i Ksol nie mieli żadnych kłopotów z zatrzymywaniem piłki i odsyłaniem jej do kolegów w ataku. Dość powiedzieć, że w drugiej części meczu Odra wytworzyła pod bramką Frąszczaka zaledwie dwie groźne sytuacje.

W ZESPOLE zwycięzców najlepiej zagrała linia obrony. Trudno właściwie wyróżnić kogoś z tej formacji. Wszyscy grali bezbłędnie, a FIAŁKOWSKI chyba na żadnym z dotychczas rozegranych przez siebie meczów nie wyłapał głową tylu piłek co wczoraj. Duet KIELEC — GACKA był głównym motorem wszystkich akcji zaczepnych. Szkoda tylko, że Gacka pod koniec spotkania nie wykorzystał kapitalnej sytuacji do podwyższenia wyniku. Nie umniejsza to jednak w żadnym wypadku wysokiej noty jaką otrzymuje popularny „Achim" za grę w przekroju całego meczu. Kielec zdobył „brazylijską" bramkę strzelając „nożycami" w zamieszaniu podbramkowym, ale największą jego zasługą jest to, że wybył się on gry indywidualnej, kieruje bardzo mądrze grą całego ataku. Jest przez to mniej widoczny na boisku, ale zawsze potrafi się znaleźć w dogodnej pozycji strzeleckiej. Tak było właśnie wczoraj. KRZYSZTOLIK po długiej przerwie jest jeszcze „cieniem" samego siebie, MAŚLANKA — jak zwykle szybki i przebojowy. ŁOWKIS grał zupełnie poprawnie i niewiadomo dlaczego po przerwie został wycofany z gry.

OBY więc dalej nad stadionem przy Twardowskiego słońce świeciło tak jasno jak podczas meczu z Polonią i Odrą.

Andrzej MARTYNA

W Bytomiu mogło być zwycięstwo

„JAK PODAJE sprawozdawca PAP wynik remisowy w meczu piłkarskim o mistrzostwo II ligi pomiędzy Szombierkami i Arkonią jest szczęśliwy dla gospodarzy. W spotkaniu z tym zespołem zdecydowanie lepszymi byli piłkarze szczecińscy.

SZOMBIERKI zdobyły bramkę z rzutu karnego dość pochopnie podyktowanego za „na strzeloną" rękę Nowaka. Wyrównującą bramkę zdobył Oleksy.

ARKONIA w pełni zrealizowała założenia taktyczne trenera Żywotki umiejętnie broniąc wyniku, a w dogodnych sytuacjach falowymi atakami zagrażała bramce bytomian.

„GDYBY szczecinianie w drugiej połowie zdobyli się na prowadzenie bardziej otwartej walki, kto wie czy wobec słabej formy Szombierek nie udałoby im się zdobyć obu punktów" — kończy sprawozdawca PAP. (p)

II liga

Raków — Piast	4:0
Start — Karpaty	1:0
Garbarnia — GKS Katowice	3:1
Lechia — Górnik	2:0
Polonia — Wawel	1:0
Śląsk — Cracovia	2:0
Stal — Lublinianka	1:1
Lech — Zawisza	0:0

TABELA

1.	Śląsk	31:9	36:8
2.	Start	30:12	34:27
3.	Zawisza	29:14	27:21
4.	Garbarnia	23:17	28:18
5.	Stal	22:16	20:17
6.	Cracovia	20:18	30:25
7.	Górnik	20:16	30:28
8.	Polonia	28:20	32:28
9.	GKS	19:21	30:31
10.	Raków	19:21	28:27
11.	Lechia	19:19	24:28
12.	Lublinianka	18:22	26:30
13.	Karpaty	16:24	15:22
14.	Piast	15:25	17:29
15.	Lech	13:27	21:35
16.	Wawel	7:31	13:34

W środę mecz Węgry - Polska

- GACKA
- GZEL
- KIELEC

w kadrze

KOLEJNYM sprawdzianem naszych piłkarzy będzie spotkanie z olimpijską reprezentacją WĘGIER, które rozegrane zostanie w środę na Nepstadionie w Budapeszcie. Rewanż odbędzie się 13 maja w Lublinie.

Polski Związek Piłki Nożnej wytypował 16-kę na Budapeszt: Foltyn, Kostka, Hajnisz, Gmoch, Janduda, Bazan, Blaut, Nieroba, Suski, Gałeczka, Musiałek, Faber, Wilim, Lubański, Szołtysik i Kasprzyk.

—o—

W TYM SAMYM DNIU na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu nasze „ORLĘTA" grać będą z I-ligową drużyną bułgarską MAREK Stanke Dymitrow. Do Wrocławia powołano m. in. GACKĘ, GZELA, KIELCA ze Szczecina oraz FOLBRYCHTA odbywającego służbę wojskową w Bydgoszczy.

(ren)

I LIGA

Gwardia — Polonia	2:0 (1:0)
ŁKS — Stal	1:0 (1:0)
Pogoń — Odra	1:0 (1:0)
Ruch — Legia	4:0 (1:0)
Szombierki — Arkonia	1:1 (1:0)
Zagłębie — Górnik	0:2 (0:1)
Unia — Wisła	1:0

TABELA

1.	Górnik	27:9	38:16
2.	Legia	25:11	37:22
3.	Zagłębie	23:13	36:28
4.	Odra	21:13	28:17
5.	Szombierki	19:17	32:24
6.	Ruch	18:18	27:26
7.	Gwardia	18:18	22:27
8.	Polonia	17:17	26:26
9.	ŁKS	17:19	20:27
10.	Stal	16:20	22:27
11.	POGOŃ	14:22	20:26
12.	Unia	13:23	31:42
13.	ARKONIA	11:25	21:32
14.	Wisła	11:25	12:32

Świetna forma Zielińskiego

Jarema mistrzem Szczecina

WCZORAJ KOLARZE ROZEGRALI II ELIMINACJĘ O MISTRZOSTWO SZCZECINA. BYŁ TO WYŚCIG INDYWIDUALNY NA CZAS. MISTRZOWSKI TYTUŁ ZDOBYŁ KOLARZ LZS SZCZECIN — JAREMA, KTÓRY PO DWÓCH ELIMINACJACH UZYSKAŁ ŁĄCZNY NAJLEPSZY CZAS.

DOSKONAŁĄ formę zaprezentował Rajmund Zieliński zdecydowanie wygrywając wczorajszy wyścig. W ogólnej punktacji zajął on jednak dopiero trzecie miejsce, gdyż w eliminacji stracił do zwycięzcy ponad 3 minuty.

SENIORZY startowali na dystansie 40 km, a juniorzy mieli do pokonania trasę długości 20 km.

A OTO zwycięzcy: seniorzy — 1) ZIELIŃSKI 1,01,40, 2) Jarema 1,04,10, 3) Polewiak 1,04,28, 4) Faligowski 1,05,31, 5) Stumpf 1,05,52.

W ogólnej punktacji: 1) Jarema (LZS Szcz.) 4,09,27, 2) Polewiak (LZS Nowogard) 4,03,45, 3) Zieliński 4,09,58, 4. Prasek (LZS Stargard) 4,11,29, 5) Faligowski (Ogniwo) 4,14,35.

JUNIORZY — 1) Załęcki 0,35,57, 2) Buczyk 0,35,57, 3) Rykaczewski 0,37,17.

Tytuł mistrza Szczecina zdobył Załęcki (Czarni) 2,10,42 przed Buczykiem (Ogniwo) 2,10,42 i Rykaczewskim (Czarni) 2,12,02. (p)

Nasz komentarz

NIE JEST ŹLE

PO wczorajszej niedzieli, kibice szczecińscy zacierając ręce, z zadowoleniem mówią: „Nie jest źle!". Pogoń utrzymała się na II miejscu w tabeli, Arkonia opuściła wreszcie ostatnią lokatę, przekazując „czerwoną latarnię" krakowskiej Wiśle. Portowcy konsekwentnie realizują swój plan polegający na zdobyciu maksymalnej liczby punktów na własnym boisku, Arkonia w dwóch ostatnich spotkaniach uzbierała trzy punkty i jak zapewnia trener Żywotko, wcale nie zamierza na tym poprzestać. Z każdą niedzielą rozgrywki ekstraklasy stają się więc coraz ciekawsze. Na czele tabeli — pozornie bez zmian; Górnik wygrał z Zagłębiem utrzymując pierwszą lokatę, ale „odskoczył" od Legii o dwa punkty. Czyżby drużynie Pohla udała się sztuka zdobycia tytułu mistrza Polski w roku parzystym? Jak dotychczas — Górnik zdobywał tytuły jedynie w latach nieparzystych.

KTO SIEJE — TEN ZBIERA

NA BASENIE w Stargardzie pływacy Neptuna i Arkonii powalczyli awans do klasy wydzielonej. O ile zwycięstwo zawodników Neptuna było raczej przesądzone, o tyle ciekawie zapowiadała się walka o drugą premiowaną lokatę pomiędzy pływakami Arkonii i Startu Łódź. Obydwie drużyny szły „łeb w łeb", a o awansie zadecydowała dopiero sztafeta 4 x 200 m. Wojciechowski na ostatniej zmianie popłynął wspaniale i głównie dzięki niemu Arkonia w roku przyszłym będzie walczyła w gronie najlepszych drużyn krajowych. Oby tylko nie był to pobyt jednoroczny w ekstraklasie. Gratulujemy trenerom i zawodnikom Neptuna i Arkonii. Sukces to olbrzymi.

TAJEMNICA ZIELIŃSKIEGO

SYMPATYCY kolarstwa emocjonowali się wczoraj startem asa ataturowego polskich szosowców — Rajmunda ZIELIŃSKIEGO w II eliminacji do kolarskich mistrzostw Szczecina. Jak wiadomo, Zieliński przespał podczas I eliminacji ucieczkę trzech swoich kolegów i przybył na metę jako czwarty ze stratą 3 minut i 1 sekundy. Ciekawe więc było, czy zdoła odrobić w jeździe indywidualnej na czas (42 km) różnicę owych 3 minut. Od startu do mety jechaliśmy wczoraj samochodem za tym wspaniałym zawodnikiem. Z niedowierzaniem patrzył kierowca redakcyjnej „Warszawy" na strzałkę szybkościomierza; Zieliński na pewnych odcinkach trasy jechał z szybkością 60 km na godzinę!!! Nie dziwimy się więc, dlaczego na zgrupowaniu kadry narodowej przed tegorocznym Wyścigiem Pokoju Zieliński rozgromił wprost wszystkich swoich kolegów w jeździe na czas.

W ROZMOWIE na temat swoich szans w tegorocznej batalii na trasie P—W—B, pan Rajmund zrobił tajemniczą minę, a po chwili odpowiedział: „W tym roku pojadę trochę inaczej niż zwykle". Na czym jednak polega owa tajemnica, przekonamy się dopiero podczas Wielkiego Wyścigu, a sympatycznemu kolarzowi z Nowogardu, życzymy powodzenia. Będziemy „trzymali kciuki".

KORNER

Tu TOTO

7-9-18-44-45-47

(4)

Różne

WEZMĘ w dzierżawę pasiekl, wzgl. kilka uli. Tel. 362-30, godz. 9—16. 3187-G

Kupno

KUPIĘ przyczepę dwukołową do samochodu osobowego „Warszawa", tel. 466-19, godz. 7—16. 3188-G

Matrymonialne

BŁYSKAWICZNIE prześlemy krajowe adresy matrymonialne — „Venus", Koszalin, Odrodzenia 6. Informacje — 10 zł znaczkami. 850-K

Praca

PRZYJMĘ opiekunkę do dziecka 2-letniego, ul. Malczewskiego 18d—6. 3189-G

POTRZEBNA pomoc do mowa do dziecka, ul. Konopnickiej 39—3. Warunki do uzgodnienia, godz. 16—19. 3190-G

Sprzedaż

CEGŁĘ rozbiórkową, około 4 000 sztuk, sprzedam. Wielka 24—9. 3191-G

SAMOCHÓD „Skoda Octavia" po małym przebiegu, sprzedam, ul. Żwirki i Wigury 20—1, po godz. 16. 3192-G

SILNIK motocyklowy „Jawa" 350, stan bardzo dobry, sprzedam. Szczecin, Kozierowskiego 1a—6. 3193-G

MOTOCYKL WFM, sprzedam. Stan bardzo dobry, ul. Pocztowa 8—18, od godz. 16. 3194-G

MOTOCYKL WFM w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Żelechowo, Krucza 13—1. 3195-G

MOTOROWER „Simson", stan idealny, sprzedam. Szczecin, Noakowskiego 23—1. 3196-G

SAMOCHÓD „Citroen" z częściami zamiennymi, sprzedam. Waryńskiego 23. 3197-G

DWULETNIĄ klacz (źrebaka), sprzedam. Krzekowo, Wąsowskiego 4, Antoni Malinowski. 3198-G

SAMOCHÓD P—70, sprzedam, Herbowa 13—1, po godz. 19.30. 3199-G

MAŁE, syjamskie kotki, sprzedam, ul. Wielkopolska 32—4. 3200-G

MASZYNĘ do szycia z gwarancją, radio „Rapsodia" ze stolikiem, kuchenkę gazową z piekarnikiem — sprzedam. Mazurska 7—16. 3201-G

SKUTER „Lambretta", stan idealny — sprzedam. Tel. 36-252 do godz. 15. 3202-G

AMERYKANKĘ dwuosobową, sprzedam. Limanowskiego 3—3, od godz. 16. 3203-G

SAMOCHÓD osobowy „Adler", po kapitalnym remoncie zamienię na skuter 175 lub sprzedam. Szczecin - Zdroje, tel. 32-286. 3005-G

MOTOCYKL „Jawa" 175, sprzedam. Wiadomość: Niepodległości 15—13. 3204-G

Lokale

TRZY pokoje, kuchnia, piece, gaz, w Szczecinie, zamienię na mniejsze mieszkanie koło Warszawy. Szczecin, ul. Roosevelta 52—5. 3205-G

TRZY duże pokoje z wygodami, c. o., garaż w śródmieściu, zamienię na podobne, przeznaczone do sprzedaży. Tel. 473-12, godz. 16—21. 3206-G

LEKARKA poszukuje pokoju sublokatorskiego, umeblowanego, najchętniej z c. o. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 202. 3207-G

DWA pokoje (31 m kw.), komfort, nowe budownictwo, śródmieście, zamienię na 3 pokoje około 50 m kw. z kuchnią, łazienką, c. o. Tel. 355-12. 3208-G

WYNAJMĘ pokój z c.o., własnościowy, na rok. Tel. 343-17, godz. 12—15. 3209-G

DWA pokoje, kuchnia, łazienka i ogródek w Podjuchach, zamienię na kawalerkę w śródmieściu. Piastów 44—10, godz. 15—16. 3210-G

WYNAJMĘ wspólny pokój 2 starszym panom. Kr. Jadwigi 2—26. 3211-G

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju sublokatorskiego. Zgłoszenia: tel. 710-54, godz. 19—22. 3212-G

RZEMIEŚLNIK poszukuje 2 pokoi, kuchni oraz lokalu na warsztat własnościowy lub wynajmie pół domku, może być na przedmieściu. Możliwość współpracy. Oferty składać: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 304. 3213-G

MARYNARZ pływający (z żoną, bez dzieci) poszukuje pokoju sublokatorskiego z niekrępującym wejściem. Warunki do omówienia. Tel. 442-61. 3215-G

POKÓJ, kuchnia, samodzielne, śródmieście, I piętro, zamienię na 2 pokoje. Oferty składać: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 305. 3214-G

MIESZKANIE dwupokojowe, duże, z wygodami, zamienię na samodzielne, jednopokojowe z wygodami w śródmieściu, najchętniej nowe budownictwo. Tel. 375-78, od godz. 19. 3216-G

PRACOWNICA umysłowa poszukuje pokoju sublokatorskiego w śródmieściu, może być bez mebli. Tel. 709-57, od godz. 7—9. 3217-G

DWA pokoje z kuchnią w Szczecinie, zamienię na równorzędne w Świnoujściu. Szczecin, Obr. Stalingradu 24—11b. 3218-G

DOM, zabudowania, ogród — 1 ha, zamienię na 2—3 pokoje w Szczecinie, śródmieście. Szczecin - Sławociesze, Rozdroże 3, st. kol. Zdunowo. 3219-G

Zguby

STANISŁAW GIEĆ zgubił przepustkę, wydaną przez Stocznię Szczecińską. 3220-G

ZGUBIONO kwit komisowy nr 121, wydany przez PHD „Jubiler" w Szczecinie. 3221-G

ZOFIA WUJCIK zgubiła legitymację studencką, wydaną przez PAM. 3223-G

ZGUBIONO pieczątkę o treści: „Zakład Elektro-Instalacyjny „Elektrotechnika", Stanisław Krawczyk, Szczecin, ul. Mazurska Nr 22, tel. 82-49", dokumentację techniczną REDP w Stargardzie oraz rachunki za materiały elektryczne z 1962 i 1963 r. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem: ul. Moczyńskiego 9a w Szczecinie. 3222-G

ŁUCJI DAUKSZA skradziono legitymację studencką, wydaną przez PAM. 3224-G

SKRADZIONO pieczątkę o treści: Julia Magala, felcz.-med. 630. 3226-G

DYREKCJA
MIEJSKICH HOTELI
w Szczecinie,
Al. W. Polskiego 49
(wejście od Jagiellońskiej) przyjmuje zgłoszenia pokoi na kwatery prywatne dla gości hotelowych.
1008-K

ZBIGNIEW CHUDZIK zgubił legitymację ubezpieczeniową nr 330340. 3225-G

RYSZARD WOJNICKI zgubił legitymację ubezpieczeniową nr 17831. 3227-G

JANUSZ NOWAKOWSKI zgubił przepustkę stoczniową nr 30965. 3228-G

ZOFIA MAŁECKA zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez OSSM. 3229-G

TERESA NIEROD zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Lic. Medyczne. 3230-G

MARIANNA ŻUKOWSKA zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Technikum Łączności. 3231-G

DNIA 17 bm. zgubiono pieniądze z kosmetyczką w okolicy pl. Żołnierza. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem: Zygmunta Starego 1a—2. 3232-G

KAZIMIERZ RATAJCZAK zgubił książeczkę żeglarską, wydaną przez SUM, książeczkę celno-dewizową oraz świadectwo kucharskie. 3233-G

SZOFERA, który odwiózł ziemniaki z ulicy Felczaka 16—1 na działkę znajdującą się przy ul. Białowieskiej, proszę o zwrot zostawionej kurtki czarnej w szoferce (zwrot wynagrodzę). 3234-G

ANDRZEJ JASTRZĘBSKI zgubił legitymację szkolną, wydaną przez Szkołę Podstawową Nr 55. 3235-G

Teatry

POLSKI — „Drzewa umierają stojąc" g. 19.30; **WSPÓŁCZESNY** — nieczynny; **OPERETKA** — „Ciotka Karola" g. 19.15.

Kina

KOSMOS (tel. 355-02) — „Koniec naszego świata" g. 11, 14, 17, 20 — pol. — od lat 16 (poniedziałek i wtorek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Ranny w lesie" g. 16, 18.30, 21 — pol. — od lat 16 (poniedziałek i wtorek); **DELFIN** (tel. 468-78) — „Otello" g. 10.30, 13.15, 15.30, 18, 20.30 (poniedziałek i wtorek); **BAŁTYK** (tel. 735-35) — „Przemytnik z Piemontu" g. 11.10, 13.30, 15.30, 18.10, 20.30 — wł.-fr. — od lat 16 (poniedziałek i wtorek); **POLONIA** (tel. 473-01) — „Krzyk strachu" g. 11, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — ang. — od lat 16 (poniedziałek i wtorek); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Podróż za ocean" g. 11, 13, 15 — „Kalapalo" g. 17 — „Zbrodniarz i panna" g. 18.15, 20.15 — pol. — od lat 16 (poniedziałek i wtorek); **MUZA** — niemczynne; **PROMIEŃ** — „Telefon to warzyski" g. 16, 18.10, 20.20 — USA — panoram. — od lat 16; **FALA** — „Koledzy" g. 17, 19.10 — radz. — od lat 16; **MARS** — „Gdzie jest generał" g. 17, 19 — pol. — od lat 12; **ŚWIT** (Skolwin) — „Powiernik pań" g. 17.30, 19.30 — franc. — od lat 12; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Gwiazda szeryfa" g. 17.30, 19.30 — USA — od lat 12.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Londyn współczesny" g. 10—21.

Kluby

12 MUZ — pl. Żołnierza 2 — wieczór poetycko-muzyczny z udziałem Regiony Smendziańki g. 20 (Zamek, Biała Sala); **SPÓŁDZIELCÓW** — Woj. Pol. 20 — czynny od g. 15—23; **PTTK** — prelekcja „Zagadnienia polityczno-gospodarcze" g. 19 (Zamek); **DOM KK** — Partyzantów 2 — spotkanie z kolejarzami „Pierwsi na Ziemi Szczecińskiej" g. 18.

Muzeum

— nieczynne.

Dyżury

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; II KLINIKA CHIR. — Pomorzany; II KLINIKA POŁOŻNICZA — Pomorzany.

APTEKI

NR 4 — Woj. Pol. 14 — tel. 352-61; NR 5 — Naruszewicza 11 — tel. 463-36; NR 6 — Woj. Pol. 134 — tel. 451-97.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY:

Apteki: nr 10 (Glinki), nr 11 (Dąbie), nr 12 (Podjuchy).

Telewizja

PROGRAM SZCZECIŃSKI

16.55 — program dnia, 17 — wiadomości dziennika TV, 17.05 — program dla dzieci, 17.35 — magazyn „Ludzie, ziemia, morze", 18.05 — „Na półkach księgarskich", 18.15 — „Fregata CETEBE", 18.45 — kino krótkich filmów, 19.20 — magazyn pop.-naukowy „Eureka", 19.50 — „Dobranoc dzieciom", 20 — dziennik TV, 20.30 teatr TV „Kuglarze", 21.50 — wiadomości dziennika TV, 21.55 — program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

16 — widowisko dla dzieci od lat 10, 18 — omówienie programu, 18.10 — uniwersytet TV, 18.50 — „Pozdrowienia wieczorne TV dziecięcej", 19 — „W 24 godziny później", 19.25 — prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 — dla miłośników filmu „Biedni umierają wcześniej", 21.35 — „Czarny kanał", 21.55 film dokumentalny, 22.15 — kronika.

WTOREK

9.50 — gimnastyka dla wszystkich, 10 — kronika, 10.50 — film pol. „Zuzanna i chłopcy", 12.05 — „Przygody Robin Hooda" (X część); 12.35 — test, 13.30 — film „Panna de Scudery", 15.30 — widowisko dla dzieci od lat 6, 18.10 — omówienie programu, 18.20 — uniwersytet TV, 18.40 — tysiąc wiadomości TV, 18.50 — pozdrowienia wieczorne TV dziecięcej, 19 — „Marynarz i jego wykształcenie", 19.25 — prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 — opowiadanie K. Capek'a, 20.30 — „Wspomnienia o kompozytorze H. Eisler", 21.15 — „Kabarety się przedstawiają", 21.45 — reportaż filmowy, 22.10 — kronika, 22.20 — mecz koszykówki USA — ZSRR.

Nowy numer „Przeglądu Zachodnio-Pomorskiego"

Im bliżej współczesności — tym bardziej atrakcyjne stają się kolejne numery „Przeglądu Zachodnio-Pomorskiego". W numerze 6 (ostatni z datą r. 1963!) zwracamy szczególną uwagę na artykuł J. Stanielewicza pt. „Z dziejów walki o ziemię we wschodnich powiatach Pomorza Zachodniego w latach 1918-45". Z zawartych w artykule danych wynika niezbicie, że mimo stosowanych najwymyślniejszych form represji i bezprawia własność polska na tych ziemiach nie tylko nie zmalała, ale w r. 1945 była nieco większa niż w r. 1918. W dziale „Materiałów" znajdujemy m. in. doskonale opracowane przez Zdzisława Borzyckiego zestawienie, dające obraz historii Związku Walki Młodych na Pomorzu Zachodnim w trudnych latach 1945-48. Bibliotekarzy i wszystkich miłośników książki zainteresować powinna praca T. Białeckiego o kształtowaniu się księgozbiorów bibliotek publicznych naszego województwa od wyzwolenia do r. 1962. St. Rychlik podaje b. ciekawe dane z gospodarki komunalnej Szczecina w latach 1961-63. Numer zamyka bogatszy niż zwykle dział recenzji i omówień oraz „Bibliografia woj. szczecińskiego z zakresu problematyki przestrzenno-geograficznej" Aliny Orlińskiej. (j)

Butelka piwa narzędziem zbrodni

SZCZECIŃSKI Sąd Powiatowy rozpatrywał w ostatnich dniach sprawę 19-letniego Antoniego Szałkowskiego i 20-letniego Andrzeja Litwina z Mierzyna pod Szczecinem. Odpowiadali oni za udział w bójce, która zakończyła się śmiercią Henryka Pieńkosa. Jak wynika z aktu oskarżenia, 3 maja ub. roku H. Pieńkos, odbywający w Szczecinie służbę wojskową, wraz z kolegą X pojechali rowerem na Bezrzecze po zakup artykułów żywnościowych. Po zakupie wypili pół litra wódki. W drodze powrotnej zatrzymali się w Mierzynie przy kiosku, aby napić się piwa. Wokół kiosku stała zgraja chuliganów, wśród nich A. Szałkowski i A. Litwin. Ten ostatni podszedł do Pieńkosa i uderzył go bez powodu w twarz. Wobec przeważających sił chuliganów, żołnierze wsiedli na rowery by uniknąć dalszych ekscesów chuliganów. Odjeżdżających dogonili Litwin i Szałkowski własnymi rowerami zagradzając im drogę. Szałkowski wyrwał z kieszeni Pieńkosa butelkę piwa i kilkakrotnie uderzył nią Pieńkosa w głowę. Napadnięty osunął się bez przytomności na ziemię. Jak się później okazało, doznał on wylewu krwi i tak ciężkich obrażeń głowy, że wkrótce zmarł w szpitalu.

Sąd pod przewodnictwem sędziego B. Koczorowskiego wymierzył Szałkowskiemu karę 7 lat, a Litwinowi — 3 lat więzienia. (y)

Reporter zanotował

WCZORAJ na Al. Wojska Polskiego obok posesji 46 Edward N. — prowadząc motocykl m-ki „Junak" z przyczepą uderzył, przechodzącą przez jezdnię z wózkiem dziecięcym, Irenę A. Matka i dziecko odniosły lekkie obrażenia ciała. Przyczynę wypadku bada Komenda Ruchu MO.

—o—

CIĘŻKI dyżur zanotowało pogotowie ratunkowe: 230 wezwań, w tym dużo wypadków grypy.

—o—

KLIENTÓW PDT przy Al. Niepodległości niemile uderza widok brudnych szyb wystawowych. Wiosna w pełni i w czystych szybach słońce ładniej by się odbijało, proszę dyrekcji.

(ap)

Ogólnopolski Zjazd PZI i TS obraduje w Szczecinie

DZIŚ w Zamku Książąt Pomorskich rozpoczął obrady XIV Walny Zjazd Polskiego Związku Inżynierów i Techników Sanitarnych, jednej ze specjalistycznych organizacji NOT. Zjazd będzie miał szczególnie uroczysty charakter, gdyż PZIiTS obchodzi w tym roku 40-lecie działalności.

Zwołanie ogólnopolskiego zjazdu do Szczecina jest dowodem uznania dla aktywnej pracy szczecińskiego środowiska technicznego.

Walny Zjazd PZIiTS, który trwać będzie dziś i jutro doko na oceny pracy Związku w ostatnich latach i wybierze nowe władze centralne.

Jeszcze dziś
WYPEŁNIJ
i wyślij kupon
„Mister Szczecina-1963"

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50; **SERWIS RYBACKI**: 20.57.

14.30 — pieśni kompozytorów polskich, 15.30 — dla dzieci „Obrazki ze świata", 16.05 — historie w dur i moll, 16.30 — kwadrans piosenek, 16.45 — „Mały pies", 17 — „Szafa gra", 17.30 — przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 — felieton wiejski, 18.30 — komentarz aktualny, 18.45 — ekonomiczny problem tygodnia, 19.05 — muzyka i aktualności, 19.35 — radiowy Teatr Młodych, 20.15 — „Interweniujemy", 20.25 — „Opowieści dwudziestolatków", 20.45 — w tanecznym rytmie, 21 — z kraju i ze świata, 21.40 — „Spotkanie z twórcami piosenek", 22 — słuchowisko poetyckie „Odmiany miłości", 22.40 — mistrzowskie wykonania dzieł muzyki klasycznej i romantycznej. 23.10 — muzyka taneczna.

Nauka

KORESPONDENCYJNE lekcje języków obcych. Informacje: Warszawa 1, skr. 66. 972-K

STUDENT udzieli korepetycji, przygotowuje do egzaminów w zakresie szkoły podstawowej i średniej. Konwersacje języka rosyjskiego. Tel. 364-48. 3185-G

MAGISTER udzieli korepetycji z matematyki. Oferty składać: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 303.

17 kwietnia 1964 r. zmarł

Mgr Henryk Kański

szczerze oddany młodzieży były długoletni Dyrektor Liceum Ogólnokszt. im. Mieszka I w Szczecinie. Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego

składają

Dyrekcja, Grono Nauczycielskie, Komitet Rodz. i młodzież Liceum Ogólnokszt. im. Mieszka I w Szczecinie.

Dnia 17.IV.1964 r. po ciężkiej chorobie zmarł

Mgr fil.

Henryk Kański

dyrektor Korespondencyjnego Liceum Ogólnokształcącego w Szczecinie.

W Zmarłym tracimy ofiarnego i zasłużonego pedagoga, długoletniego wychowawcę młodzieży i gorącego jej przyjaciela.

Cześć Jego pamięci!

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

RADA PEDAGOGICZNA i UCZNIOWIE Korespondencyjnego Liceum Ogólnokształcącego w Szczecinie.

1010-K

Zarząd Zieleni Miejskiej zawiadamia,

że ustawianie wszelkiego rodzaju reklam i ogłoszeń na zieleńcach miejskich

jest niedozwolone

1012-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział łączności z czytelnikami 456-21; dział sportowy 427-77; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Wszelkich informacji w sprawie prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i Poczty.
Szczecińskie Zakłady Graficzne P-1

„Wiosna orkiestr" w rekordowej obsadzie

INWAZJA MUZYKÓW i MELOMANÓW na „Kaskadę"

OD DZISIEJSZEGO popołudnia przez cztery dni „Kaskada" zamieni się w miejsce spotkań muzyków i melomanów. Zaczynamy bowiem naszą „WIOSNĘ ORKIESTR-64" w rekordowej i doborowej obsadzie. **W festiwalu orkiestr i solistów weźmie udział 19 zespołów muzycznych, reprezentujących 7 lokali gastronomicznych i 6 klubów. Zgłosiło się także 7 zespołów aktualnie nigdzie nie zatrudnionych. Na konkursowej estradzie stanie 104 muzyków i piosenkarzy.** Jest to znaczny postęp w porównaniu do roku ubiegłego, kiedy to brało udział 15 zespołów muzycznych, skupiających ok. 80 instrumentalistów i piosenkarzy. Dużą satysfakcję sprawił organizatorom fakt, iż po raz pierwszy w tym roku stają do konkursu zespoły z terenu województwa. Mamy nadzieję, że liczba zespołów terenowych będzie z roku na rok rosła.

WYNIKI ubiegłorocznej „Wiosny Orkiestr" stały się nie tylko podstawą do ożywionej dyskusji wśród zainteresowanych, ale stanowiły także realny wykładnik możliwości i wartości poszczególnych zespołów. Wyniki imprezy zaważyły na angażach — mało tego — zespoły bardzo często reklamowały się jako laureaci naszej imprezy.

Miesiące, które dzielą nas od ubiegłorocznych spotkań, były dla niektórych zespołów rozrywkowych Szczecina okresem dużych zmian i pewnych wahnięć formy. W kilku przypadkach zaobserwowaliśmy klasyczne zjawisko „spoczywania na laurach". Spotkaliśmy się także z faktami niebezpiecznego objawu megalomanii — wygórowanych ambicji, nie pozostających bez wpływu na artystyczne oblicze zespołu — i gestów obrażonych primabalerin.

Czego oczekujemy od tegorocznego przeglądu? Będzie to na pewno konfrontacja sił i możliwości uczestników, tym bardziej, iż zbliża się pracowity sezon letni (Wybrzeże!). Nie ulega wątpliwości, że „Wiosna" — to w jakimś sensie muzyczna giełda i fakt ten powinien być wykorzystany zarówno przez muzyków jak i przez kontrahentów. Impreza będzie także spotkaniem muzyków na płaszczyźnie towarzyskiej i okazją do wymiany doświadczeń i sądów. Będzie również doskonałą imprezą rozrywkową, której uczestnicy znajdą przyjemność w muzykowaniu, a widzowie — w słuchaniu.

MAREK DONAT
E. WITUSZYŃSKI

PS. W naszej imprezie obok muzyków i piosenkarzy zobaczymy także pary taneczne Polskiego Klubu Tanecznego i modelki MHD Odzieżą i Obuwiem, które zademonstrują publiczności najnowsze fasony modnego obuwia i strojów wiosenno-letnich.

Dla wygody budowlanych

Hurtownia w miniaturze

MIASTU przybyła nowa, interesująca placówka. Staraniem Szczecińskiej Centrali Materiałów Budowlanych uruchomiono tak potrzebny i od dawna oczekiwany „OśRODEK INFORMACJI O MATERIAŁACH BUDOWLANYCH".

W nowoczesnym i estetycznie urządzonym wnętrzu zaprojektowanym przez inż. A. KORZENIOWSKIEGO, zgromadzono cały asortyment materiałów, którym aktualnie dysponuje nasz przemysł budowlany. Znajdują się tu w dużym wyborze kolorowe płytki PCW, ozdobne wykładziny, szkło budowlane, materiały izolacyjne, tworzywa sztuczne itp. Ośrodek pomyślany jest jako placówka wzorcowa dla przedsiębiorstw budowlanych i biur projektowych i ma na celu ułatwienie odbiorcom i architektom doboru materiałów w zakresie budownictwa. Zgromadzono tu liczne katalogi i prospekty materiałowe, obrazujące dorobek przemysłu materiałów budowlanych. Jak zapewniła nas kierowniczka nowej placówki, p. Zofia REKMAN, wszystkie wzorcowe materiały pokazane w ośrodku znajdują się w magazynach Szczecińskiej Centrali Materiałów Budowlanych.

Nowo uruchomiona placówka jest pierwszą tego typu w Szczecinie, a trzecią w kraju. Podobnymi ośrodkami pochwalić się mogą tylko Wrocław i Białystok.

Na zdjęciu: takim wzorem „legitymuje" się reprezentacyjny „Ośrodek Informacji o Materiałach Budowlanych". (Dyl)

Foto: Stefan CIEŚLAK

OLIMPIADA QUIZOWA w Szczecinie – zakończona

WCZORAJ odbyły się wojewódzkie eliminacje V Olimpiady Szkolnych Lig Quizowych, organizowanej przez ZMS i ZMW. O palmę pierwszeństwa ubiegały się 3 najlepsze zespoły szkół średnich — Liceum Ogólnokszt. nr 1, 5 i 6 oraz zespoły zasadniczych szkół zawodowych, reprezentowanych przez szkoły rzemiosł budowlanych nr 1 i 2 w Szczecinie i Zasadniczą Szkołę Zawodową z Trzebiatowa.

W wyniku eliminacji pisemnych i ustnych przeprowadzonych w klubie „Piwnica", pierwsze miejsca zajęły: Liceum Ogólnokształcące nr 6 im. St. Czarnieckiego i Szkoła Rzemiosł Budowlanych nr 2.

Oba te zespoły wezmą udział w rozgrywkach finałowych, które zorganizowane zostaną w Warszawie przed kamerami TV.

(kg)

Szczecin przed IV Zjazdem Partii

WIĘCEJ PAPIERU

ZEBRANIE podstawowej organizacji partyjnej papierni Skolwin poświęcone było omówieniu zadań, wynikających z tez przedzjazdowych, oraz dalszego rozwoju papierni w ciągu najbliższych lat. W zebraniu uczestniczył I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR — S. BARTCZAK.

PAPIERNIA w Skolwinie została oddana do budowana kosztem 900 mln zł. Cztery maszyny papiernicze zakładów wytwarzają obecnie prawie 50 proc. masy papierowej, którą produkujemy w kraju. **Główne zadania stoją ce w najbliższych latach przed zakładem — to rozbudowa obecnego potencjału produkcyjnego.** W roku przyszłym ruszy budowa maku laturowni, co pozwoli na lepszą go spodarkę surowcami wtórnymi. **Duże znaczenie mieć będzie również kompleksowa modernizacja ma szyny papierniczej 1, dzięki której zakłady będą mogły produkować o 12 tys. ton papieru gazetowego więcej niż obecnie.** Umożliwi to zwiększenie eksportu papieru, gdyż produkcja zakładów idzie głównie w tym kierunku.

W przyszłej pięciolatce papierni przybędzie maszyna papiernicza V, która wytwarzać będzie poszukiwane na rynku papiery drukowe w najlepszym gatunku. W latach 1966-70 planuje się budowę celulozowni.

Dyskusja skupiła się wokół głównych problemów poruszonych w referacie. Najważniejszym zadaniem załogi jest zwiększenie wydajności pracy, czemu służyć będzie wprowadzenie norm technicznie uzasadnionych oraz dalsze podnoszenie kwalifikacji. Dyskutanci zwracali również uwagę na duże rezerwy produkcyjne tkwiące w gospodarce materiałami energetycznymi.

Delegatami na Konferencję Miejską partii zostali Wł. STOŻEK — ślusarz i J. JUST — maszynista.

(Dyl)

Centrum uwagi: LECZNICTWO OTWARTE

W SOBOTĘ odbyło się w gmachu KW PZPR zebranie członków 16 podstawowych organizacji partyjnych szczecińskiej służby zdrowia, na które przybyli: I sekretarz KM PZPR Stanisław BARTCZAK i sekretarz KM PZPR Włodzimierz KAMIŃSKI. Referat wygłosił kierownik miejskiego Wydziału Zdrowia dr Henryk RZECHUŁA. Omawiając 19-letni dorobek szczecińskiej służby zdrowia, podkreślił on wielką ofiarność lekarzy i całego „białego personelu" w wysiłkach zmierzających do zapewnienia mieszkańcom miasta jak najlepszej opieki zdrowotnej.

W dyskusji, jaka rozwinęła się po referacie, uczestnicy zebrania zwracali uwagę na konieczność wzmożenia dyscypliny pracy, celowe wykorzystywanie państwowych i społecznych środków finansowych przeznaczonych na rozwój służby zdrowia oraz podniesienie autorytetu zawodu pielęgniarskiego. **Kierownik Wojewódzkiego Wydz. Zdrowia przedstawił zebranym zamierzenia następnej pięciolatki, której główne wysiłki skierowane będą na rozwój lecznictwa otwartego.**

Na zebraniu wybrano również delegatów na Konferencję Miejską PZPR. Służbę zdrowia reprezentować będą dr med. Józef MARKOWICZ i pielęgniarka Jadwiga PETER.

(hs)

Dzień jak co dzień

Mgr inż. Z. Przybysz

W CZERWCU 1951 R. wielka emocja: MATURA. Kiedy cenzurka była już w kieszeni, nowo upieczony maturzysta stanął wobec problemu: i co dalej? Decyzja była szybka: **Politechnika.** Wyjeżdża z Bydgoszczy i 17 września 1951 r. zdaje egzamin na Wydział Budownictwa Lądowego Politechniki Szczecińskiej. W 1956 r. kończy studia, otrzymuje dyplom mgr inż. i skierowany zostaje do pracy w „Miastoprojekcie" w Nowych Tychach. Roczny pobyt w nowym środowisku wspomina inż. PRZYBYSZ z wyraźną sympatią. W owym czasie Nowe Tychy stanowiły ważny ośrodek technicznej myśli budowlanej.

Ten dobry start zawodowy bardzo się inż. Przybyszowi przydał w późniejszej pracy. Przydał się jeszcze i pod innym względem: Jak sam wspomina — dopiero wówczas ocenił właściwie Szczecin jako duży i prężny ośrodek o wielkich perspektywach rozwoju. Wrócił więc w r. 1957 ze zdecydowanym zamiarem pozostania w Szczecinie na stałe. Ale największym magnesem był — co tu dużo ukrywać — pewien uroczy inżynier-chemik w spódnicy. I w tym samym roku inż. Zbigniew Przybysz pożegnał kawalerski stan.

Na kreślarskich deskach pojawiają się szczegółowe plany odbudowy szczecińskiej Starówki. Praca w pełni samodzielna — to odbudowa Starego Miasta w Stargardzie oraz plany jego dalszej rozbudowy. Mgr inż. Zbigniew Przybysz jest również autorem opracowań konstrukcyjnych 9-kondygnacjowych punktowców, które wkrótce staną się prawdziwą ozdobą placu Grunwaldzkiego.

— Choć projektowałem mieszkania — uśmiecha się inż. Przybysz — musieliśmy się wraz z żoną męczyć przez 3 lata w pokoju sublokatorskim. Moment otrzymania mieszkania w r. 1960 zbiegł się w czasie z radosnym faktem: narodzin córeczki Ewy.

Inż. Zbigniew Przybysz lubi książki z trudnej dziedziny cybernetyki, ale nade wszystko — podróże. Własna „Syrenka" sprawuje się świetnie i w wojażach po zakątkach naszego kraju oddaje nie ocenione usługi. W tym roku państwo Przybyszowie marzą o wycieczce na Węgry lub do słonecznego Dubrownika. Szanse są duże, ale na wszelki wypadek nie mówimy o nich. Żeby nie zapeszyć. (Dyl)

Spacerkiem po Szczecinie

MIESZKAŃCOM Żelechowa serce się kraje na widok robotników zatrudnionych przy naprawie ul. Bogumińskiej, bo okropnie się męczą (robotnicy, nie mieszkańcy!). Liczne przerwy w pracy urozmaicają sobie oni mianowicie grą w karty, ale z braku odpowiednich warunków rozkładać muszą talię w sposób prymitywny, bezpośrednio na ziemi.

Czy więc sekcja bhp Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów nie mogłaby dostarczyć biedakom odpowiedniego stolika, bo tak — to mogą się nabawić reumatyzmu.

Trzeba mieć trochę serca, panowie bhp-owcy!

(Dyl)

Od Czytelników...

Wycieczka z „przygodami"

CZĘSTO czytam w gazecie: „Nieostrożność motocyklisty przyczyną wypadku...", „Nadmierna szybkość przyczyną śmierci...", po czym sypią się gromy na kierowców-amatorów, będących — jak się to zwykło mawiać — zakałą naszych dróg.

Nie przeczę, że jest w tym dużo racji, ale czy zawsze winę za wypadek ponosi tylko kierowca?

8 bm. wybraliśmy się z mężem motorem na pierwszą wiosenną przejażdżkę. Trasa była krótka: Szczecin — Dziewoklicz, ale wrażeń z tej wycieczki, i to bardzo nieprzyjemnych, wyniosłam tyle, że starczy mi ich na dłuższy okres.

Już na ul. Mieszka I jest wiele wybojów i pułapek, bardzo niebezpiecznych zwłaszcza dla pojazdów 2-kołowych. W drodze powrotnej, na rogu Al. Boh. Warszawy i Pułaskiego nową niespodzianką: olbrzymia dziura w asfalcie, szeroka na połowę jezdni i dostatecznie głęboka, aby doszło do wypadku. Uratował nas jedynie szybki refleks męża. Nie chcę nawet myśleć jak by się to skończyło, gdyby np. po deszczu była śliska jezdnia, albo gdybyśmy wracali wieczorem przy małej widoczności.

Podobny wypadek mieliśmy już w ubiegłym roku na rogu ul. Ostrawickiej i Al. Wojska Polskiego. Potem jeździć naprawiono (na margineście muszę zaznaczyć, że obecnie w pobliżu tego miejsca utworzyła się nowa, duża wyrwa), ale czy nie można było tego zrobić wcześniej?

Jestem bardzo rozgoryczona na wszystkich, do których należy obowiązek sprawdzania stanu naszych dróg, bo nie można przez niedbalstwo narażać ludzi na śmierć lub kalectwo.

ROMUALDA SEBASTIAN
Szczecin, Bułgarska 8

Nadzór nad budową poczekalni — społecznie

DYREKCJA Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego nadesłała do redakcji pismo, prosząc o podziękowanie Romualdowi Słynawskiemu, inż. Hajdamowiczowi i inspektorom MDBOR, którzy odpowiadając na notatkę w „Kurierze" zobowiązali się nadzorować w czynie społecznym na XX-lecie PRL budowę dziewięciu poczekalni.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Wacław Iwanowski. W poruszonej przez pana sprawie rozmawialiśmy z dyrektorem Poczty i Telekomunikacji, który poinformował nas, że nadawca paczki płaci za przesłanie jej do danej miejscowości, natomiast odbiorca — za doręczenie pod wskazany adres. Ten system opłat stosowany jest obecnie w całej Polsce.

Ob. Henryk Feryna. Prosimy o osobiste skontaktowanie się z naszą redakcją, pokój 49.

Uczeń ze szkoły podstawowej. Przy Państwowej Szkole Technicznej (ul. Racibora 60) jest wydział te lewizyjny, ale przyjmowani są tylko kandydaci po maturze. Nauka trwa dwa i pół roku.

...do Czytelników